

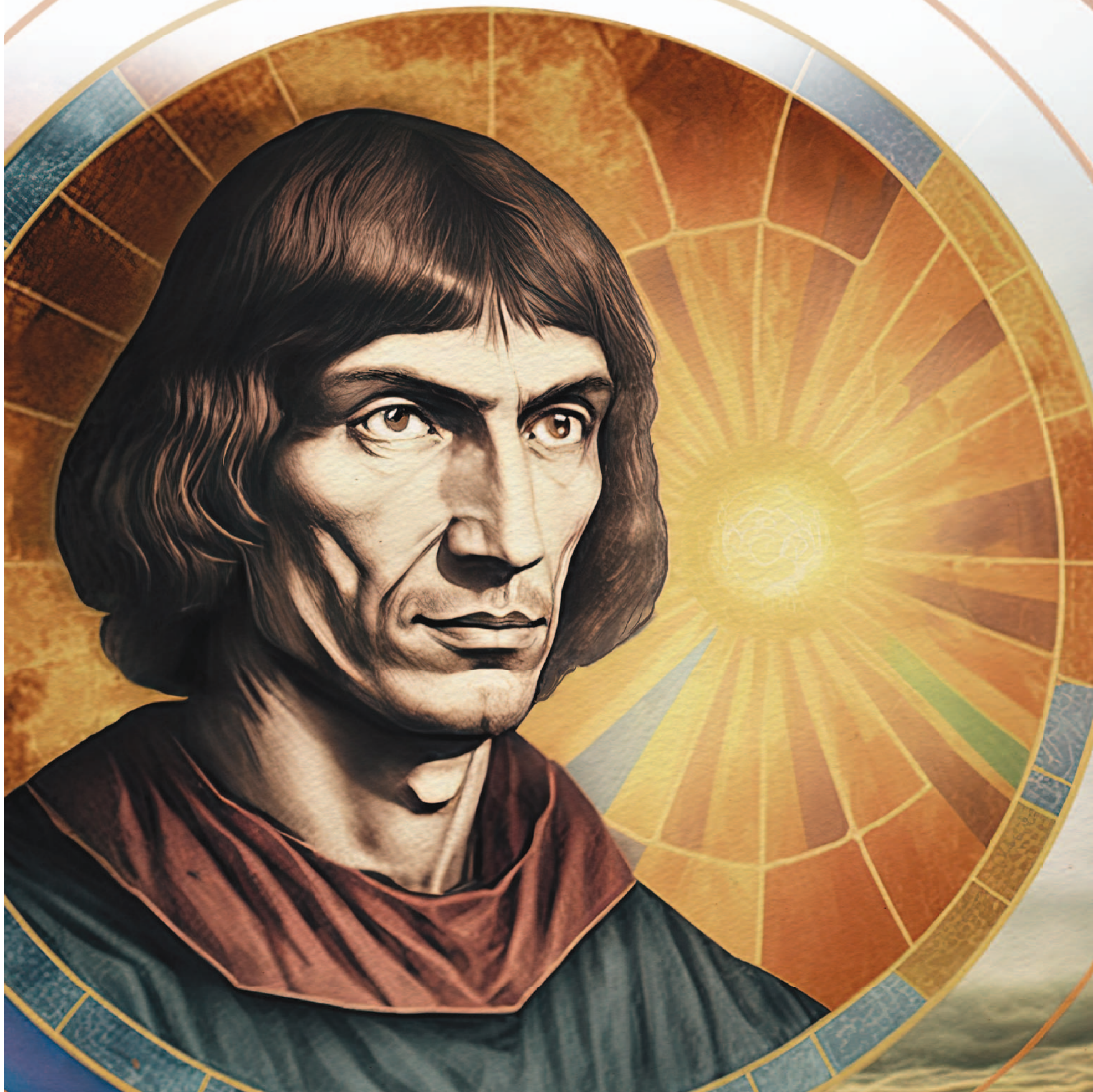
O NAJWYBITNIEJSZYM MIESZKAŃCU WARMII

KOPERNIK



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



MIKOŁAJ KOPERNIK BYŁ WYBITNYM POLAKIEM

Rok 2023 jest wyjątkowy — upamiętnia postać wybitnego Polaka, jakim był Mikołaj Kopernik, który to właśnie na Warmii spędził ponad 40 lat swojego życia. Wielki Astronom jest dziś dumą nie tylko dla Polski, ale przede wszystkim dla naszego regionu, to jemu poświęcamy tę gazetę, a Państwa zapraszamy do lektury.

Oddajemy w Państwa ręce gazetę w całości poświęconą Mikołajowi Kopernikowi — na kolejnych stronach przedstawiamy szczegóły z życia Wielkiego Astronoma, pokazujemy, jak ważną jest dla nas postacią i w jaki sposób na stałe zapisał się na kartach historii Warmii i całej Polski.

Życzę Państwu przyjemnej lektury.

Maciej Matewa

Redaktor Naczelny „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”

Imię Kopernika nosi uczelnia w jego rodzinnym Toruniu, we Wrocławiu mamy Copernicus Airport, a w Łodzi specjalistyczne centrum onkologii i traumatologii imienia Wielkiego Astronoma — ale ta legendarna postać — mimo że skalę jej znaczenia widać w całym kraju (i nie tylko) — najbardziej związana była z Warmią.

We Fromborku, gdzie żył i zmarł Wielki Astronom, jego ducha czuć niemal na każdym kroku — przypominają nam o tym pracownicy Muzeum Mikołaja Kopernika, którzy swoją wiedzę postanowili podzielić się z naszymi Czytelnikami, współtworząc gazetę, którą mają Państwo właśnie w rękach. Ale wpływ tej legendarnej postaci widać również w Elblągu, Olsztynie, Lidzbarku Warmińskim... W województwie warmińsko-mazurskiej jest co najmniej kilka szkół jego imienia, a w Braniewie imię Kopernika nosi tamtejszy Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego.

Nie są to tylko nazwy — to nasze dziedzictwo i powód do dumy — niezależnie od poglądów, politycznych preferencji i kwestii, które na co dzień wielu dzielą — łączy nas Kopernik — postać, z której każdy Polak powinien być dumny.



foto: Janusz Lipiński - stock.adobe.com

Jak wyglądałby dziś świat bez Mikołaja Kopernika? Co gdyby teoria heliocentryczna nie powstała? W 2019 podczas swojej wizyty w Toruniu próbował taką wizję nakreślić Michio Kaku — amerykańsko-japoński fizyk teoretyk, futurolog i popularyzator nauki. — Kopernik jest jak ikona. Już jako dziecko czytałem o jego teorii, a później zdałem sobie sprawę, że jest to osoba, która zrewolucjonizowała myślenie

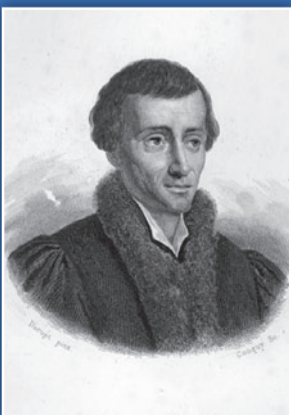
o tym, gdzie tak naprawdę jesteśmy we Wszechświecie — podkreślał Michio Kaku w swoich wypowiedziach.

I mówił: — Wszystko, co mamy teraz, jest efektem teorii Kopernika — programy kosmiczne, GPS, internet, telewizja, komunikacja — wszystko dzięki temu, że zrozumieliśmy pozycję Ziemi w Układzie Słonecznym, co nie byłoby możliwe, gdyby nie Kopernik.

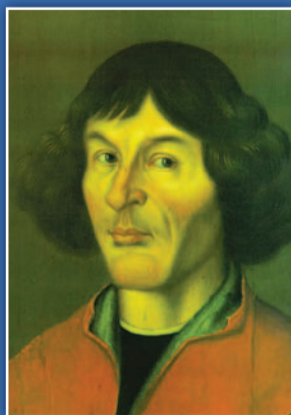
Jedno jest pewne — Mikołaj Kopernik podjął ryzyko

— teorię, którą opisał w „O obrotach sfer niebieskich”, była szokująca dla ówczesnego społeczeństwa. Publikacja — już po śmierci Wielkiego Astronoma — rozpoczęła wielką rewolucję naukową, która miała i nadal ma wpływ na cały otaczający nas świat. Niech przykładem tego będzie grafika zdobiąca pierwszą stronę naszej gazety o Koperniku, która została wygenerowana przy użyciu sztucznej inteligencji.

PORTRETY KOPERNIKA



Portret Mikołaja Kopernika, Conquy Ephraim wg Charles Durupta, staloryt, ok. 1830 r.



Portret toruński z drugiej połowy XVI w.



Portret Nicolaus Copernikus, Heinrich Wilhelm Teichgräber, litografia, 1839 r.



Portret sprzed 1668 r., Balthasar Moncornet, miedzioryt

70 LAT WIELKIEGO ASTRONOMA

Ta historia rozpoczyna się w 1473 roku, prawdopodobnie 19 lutego, kiedy w Toruniu nad Wisłą przychodzi na świat Kopernik, nazwany na cześć ojca – Mikołajem. Dziś nie ma chyba na świecie osoby, która o nim nie słyszała, ale nie każdy wie, jak wyglądało jego codzienne życie.

ŻYCIE MIKOŁAJA KOPERNIKA

Ojciec, po którym Mikołaj, zgodnie z ówczesną tradycją, odziedziczył swe imię, był zamożnym kupcem krakowskim trudniącym się handlem miedzią (cuprum), natomiast jego matka – Barbara Watzenrode – wywodziła się z jednej najbardziej wpływowych i najlepiej wykształconych toruńskich rodzin.

Mikołaj Kopernik przeżył aż 70 lat. W swym rodzinnym mieście spędził wprawdzie 18 lat, ale na temat tego bardzo istotnego okresu nie dysponujemy właściwie żadnymi bezpośrednimi informacjami źródłowymi. Wiadomo, że w latach siedemdziesiątych XV w. Toruń był nadal dobrze prosperującym emporium handlowym, które zamieszkiwało ok. 12 tys. mieszkańców. Szacuje się, że Gdańsk – najludniejsze miasto w całym regionie bałtyckim – był wtedy kilka razy większy od Torunia.

POD OKIEM WUJA

W 1483 r. zmarł przedwcześnie Mikołaj Kopernik senior, a pieczę nad edukacją dziesięcioletniego Mikołaja i jego młodszego brata Andrzeja przejął wyjątkowo ambitny wuj – Łukasz Watzenrode. Brat Barbary Watzenrode mógł poszczycić się niezwykle gruntownym wykształceniem. Studiował w Krakowie, następnie w Kolonii oraz Bolonii, gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Dzięki osobistym talentom i koneksjom szybko piął się po szczeblach kariery kościelnej. Od 1479 r. należał do fromborskiej kapituły katedralnej, natomiast 10 lat później – wbrew woli króla Kazimierza Jagielloń-



foto: J. Falck, domena publiczna, Wikimedia Commons

Mikołaj Kopernik powrócił ostatecznie na Warmię, mając 30 lat czyka, ale za zgodą papieża Innocentego VIII – został obrany biskupem warmińskim. Wyruszył na Warmię, podając się za księgarza. Prawa Watzenrodego do biskupstwa uznał dopiero Jan Olbracht.

Zachowała się drobna wzmianka zapisana w metryce Akademii Krakowskiej. Głosi ona, iż Mikołaj Kopernik jesienią 1491 r. uiścił pełną opłatę wstępną (solvittotum). Krakowskie studia Kopernika na wydziale sztuk wyzwolonych trwały 4 lata, ale również o ich przebiegu nie posiadamy żadnych wiarygodnych wiadomości. Krakowska wszechnica przeżywała w tym czasie stan największego rozkwitu i odznaczała się niezwykle wysokim poziomem studiów astronomicznych. Mikołaj mu-

szy brat dopiero 2 lata później). Świadkiem tego aktu był m.in. Fabian Luzjański. W 1512 r. to właśnie on zastąpił na stolcu biskupim wuja Kopernika.

Pismo sporządzone przez włoskiego notariusza jest najwcześniejszym znanym świadectwem objęcia przez Mikołaja kanonii warmińskiej. Od tej chwili Kopernik mógł korzystać z własnych, stałych dochodów uzyskiwanych z tytułu przynależności do korporacji fromborskiej. I niewątpliwie z nich korzystał! Dowiadujemy się o tym z pisma Bernarda Scultetiego (dziekana kapituły) skierowanego do Watzenrodego. Otóż w 1499 r. studentom niespodziewanie skończyły się pieniądze... Konieczne okazało się nawet zaciągnięcie pożyczki w jednym z włoskich banków. W przyszłości, jak na ironię, Mikołaj będzie słynął ze swej niezwyklej biegłości w kwestiach ekonomicznych.

Rok później Kopernikowie udali się do Rzymu. Obchody roku jubileuszowego (Anno Santo) przyciągnęły do Wiecznego Miasta licznych pielgrzymów z całej Europy. Jeremi Wasiutyński – autor najobszerniejszej (i uznanej za kontrowersyjną) biografii Kopernika – wyraził ostrożne przypuszczenie, iż w trakcie podróży genialny astronom mógł zetknąć się z samym Leonardem da Vinci.

W 1501 r. Mikołaj przybył na Warmię. Był to jednak krótki pobyt, gdyż jedynie kilkumiesięczny. Pojawił się, by prosić fromborską kapitułę o zgodę na dalsze, mające trwać 2 lata, studia. Przyrzekł, że będzie zgłębiać medycynę, co leżało

w interesie kapituły oraz biskupa. W końcu mógł też osobiście objąć swą kanonię. Jesienią tego samego roku udał się do słonecznej Italii, by poświęcić się studiom medycznym na słynnym uniwersytecie w Padwie – nie zdobył jednak wymaganego stopnia naukowego.

Czas studiów włoskich Mikołaja znajduje swój kres w Ferrarze, gdzie 31 maja 1503 r. uzyskuje tytuł doktora dekretów (doctoredictorum), czyli prawa kanonicznego. Tytuł ten niejako zrosł się z jego imieniem już na zawsze.

KOPERNIK WRACA NA WARMIĘ

Mikołaj powrócił ostatecznie na Warmię, mając 30 lat. Z tym pruskim „kraiikiem” będzie związany do samej śmierci – czyli 40 lat. W tym okresie Warmia stanowiła część Prus Kró-

lewskich, prowincji powołanej do życia mocą drugiego traktatu toruńskiego z 19 października 1466 r., kończącego trwający niemal 13 lat konflikt Korony Polskiej z państwem krzyżackim. Pozostałe terytorium funkcjonowało jako quasi-lenne Prusy Zakonne, a od 1525 r. zyskało miano Prus Książęcych.

Prusy Królewskie obejmowały powierzchnię ok. 24 tys. kilometrów kwadratowych. Na początku XVI w. dzielnicę pruską zasiedlało ok. 375 tys. mieszkańców. Niemal jedna trzecia z nich żyła w miastach. Życie gospodarcze i kulturalne prowincji skupiało się zwłaszcza wokół największych ośrodków miejskich – Gdańska, Torunia oraz Elbląga.

Dominującą rolę w ekonomicznym i politycznym życiu miast pruskich odgrywał kupiecki patrycjat pocho-



Wuj Mikołaja Kopernika – Łukasz Watzenrode

foto: Domena publiczna, Wikimedia Commons



Pomnik Mikołaja Kopernika we Fromborku

dzenia niemieckiego. Znajomość języka niemieckiego – umożliwiającego sprawne prowadzenie transakcji handlowych – niewątpliwie wyniósł Kopernik ze swego domu rodzinnego. W młodości opanował najpewniej również język polski, którego znajomość z pewnością pogłębił w trakcie studiów krakowskich. Czy władał też językiem pruskim? Mógł się z nim przecież zapoznać w czasie kilkuletniego pobytu na lidzbarskim dworze wuja, gdzie funkcjonowała zamkowa szkoła przeznaczona dla młodzieży pruskiej. Ostateczny zanik tego zachodniobałtyjskiego języka (spokrewnionego z językami litewskim i lotewskim) nastąpi dopiero na początku XVIII w.

Najistotniejszymi świadectwami poczucia wspólnoty społecznej i ustrojowej były jednakże herb, pieczęć krajowa, archiwum krajowe, moneta oraz skarb, a także instytucja indygenatu pruskiego („obywatelstwa pruskiego”). Przywilej ten gwarantował możliwość nadawania urzędów i godności kościelnych wyłącznie osobom urodzonym w Prusach, czyli indygenom (krajowcom). Pochodzący z Torunia Mikołaj Kopernik mógł się uważać za pełnoprawnego indygenę (w przeciwieństwie do Stanisława Hozjusza, który posiadał „jedynie” indygenat nadany przez władzę polskiego).

Rozpoczętemu przez zakon krzyżacki podbojowi ziem pruskich towarzyszyła organizacja administracji kościelnej. Diecezja warmińska została ostatecznie wyznaczona 28 lipca 1243

r. Tego bowiem dnia legat papieski Wilhelm z Modeny dokonał podziału Prus i ziemi chełmińskiej na następujące diecezje: chełmińską, pomezzańską, warmińską i sambijską.

Terytorium biskupstwa warmińskiego wyznaczały: na zachodzie – Zalew Wiślany, na północy – rzeka Pregola, na południu – jezioro Drużno i rzeka Wąska, na wschodzie – granica z Litwą. Warto w tym miejscu nadmienić, iż skład diecezji warmińskiej nie weszła Mierzeja Wiślana. Diecezja objęła swymi granicami pruskie terytoria plemienne Warmów, Pogezanów, Nantangów, Bartów i Galindów. Jej powierzchnia wynosiła ok. 20 tys. kilometrów kwadratowych, a więc najwięcej ze wszystkich utworzonych w 1243 r. diecezji.

Trzecią część wszystkich dóbr ziemskich istniejących w poszczególnych diecezjach przekazano biskupom Pruskim – w ten sposób narodziło się tzw. dominium warmińskie, znane także jako Warmia biskupia. Anzelm, pierwszy biskup warmiński (nominację otrzymał w 1250 r.) i jednocześnie członek Zakonu Krzyżackiego, przekazał w późniejszym czasie trzecią część swego dominium kapitulę. Nad tą częścią sprawowała ona władzę świecką. Biskup uczynił swą siedzibą Braniewo nad Pasłęką – najstarsze z miast Warmii. Tu także wzniesiony został w 1260 r. pierwszy kościół katedralny ku czci św. Andrzeja. Powstał on za sprawą Warmów, którzy zostali zobowiązani do odbu-

dowania świątyń zniszczonych w trakcie pierwszego powstania pruskiego. Równocześnie do życia powołana została warmińska kapituła katedralna (capitulum cathedrale Warmiense).

Wprawdzie początkowo kapituła rezydowała w Braniewie, ale stan ten dość szybko uległ zmianie. Jeszcze w 1260 r. wybuchło wielkie powstanie plemion pruskich. W efekcie tej trwającej kilkanaście lat (do 1274 r.) rebelii braniewska katedra uległa całkowitemu zniszczeniu. Następca biskupa Anzelma, Henryk Fleming, podjął decyzję o przeniesieniu stolicy diecezji na nowe miejsce. Między 1282 a 1288 r. siedzibą czcigodnej kapituły stał się niewielki Frombork nad brzegiem Zalewu Wiślanego.

Biskupi (od ok. 1350 r.) rezydowali jednakże na zamku w Lidzbarku Warmińskim nad Łyną. W czasach Kopernika Lidzbark był jednym z największych miast na Warmii. To właśnie na dworze Łukasza Watzenrodego pojawił się Kopernik. Potężny wuj chciał widzieć siostrzeńca u swego boku, co też mógł na fromborskiej korporacji. Wszelkoniemni wykształcony młodzieniec stał się odąd nieodłącznym towarzyszem starzejącego się biskupa. Dzięki temu miał doskonałą okazję poznać kulisy bieżącej polityki Watzenrodego, który najpewniej postrzegał Mikołaja jako swego następcę. Wraz z wujem uczestniczył wjazdach stanów pruskich w Malborku i Elblągu. Być

może odwiedził nawet dwór królewski w Wilnie.

W styczniu 1507 r. kapituła warmińska oficjalnie powierzyła Kopernikowi funkcję biskupiego medyka, choć jako kanonik powinien rezydować przy katedrze. W rzeczywistości pełnił rolę zaufanego sekretarza biskupa Łukasza. Uczony otrzymał nawet dodatkowe wynagrodzenie – 15 grzywien wypłacanych corocznie wtzw. dobrej monecie.

Pomimo licznych obowiązków Kopernik rozwijał także swe pasje naukowe. Nie zapomniał o ulubionej astronomii. To właśnie w Lidzbarku opracował (zapewne ok. 1509 r.) pierwszy szkic swej rewolucyjnej teorii heliocentrycznej, znany jako „Zarys podstaw astronomii” (Nicolai Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus). Ten zwięzły tekst nigdy nie ukazał się drukiem, a jego autograf nie zachował się do naszych czasów. Jego treść znamy jedynie dzięki kilku późniejszym odpisom. Należy zauważyć, iż jest to wyłącznie praca teoretyczna. W trakcie (trwającego 7 lat) pobytu w Lidzbarku Mikołaj Kopernik nie przeprowadził najpewniej żadnej obserwacji astronomicznej. Dowody matematyczne miały pojawić się dopiero w późniejszym „większym dziele”.

Swą biegłość w znajomości klasycznej greki i stylistyki łacińskiej ujawnił Kopernik, dokonując przekładu „Listów obyczajowych, sielskich

i miłosnych” (Theophilacti scolastici Simocati epistolae morales, rurales et amatoriae interpretatione latina) – 85 moralizatorskich utworów autorstwa bizantyjskiego historiografa, Teofilakta Symmokaty. Dość dzieła literatury greckiej przekładane były jedynie przez Greków osiadłych we Włoszech. Debiut literacki Kopernika opublikowany został pod koniec 1509 r. w krakowskiej oficynie drukarskiej Jana Hallera. Przekład zadedykował Kopernik swemu wieloletniemu dobrodziejowi – Łukaszowi Watzenrodemu. Dziełko stanowiło również formę pożegnania z niezwykle władczym wujem.

KOPERNIK WE FROMBORKU

W połowie 1510 r. Kopernik zdecydował się wyjechać z Lidzbarka Warmińskiego i w końcu osiąść na fromborskim wzgórzu – siedzibie warmińskiej kapituły katedralnej. To czcigodne kolegium liczyło 16 członków.

Głównym uposażeniem kapituły były 3 komornictwa (okręgi gospodarczo-administracyjne): najmniejsze – fromborskie, średnie – pieniądzeńskie (melzackie) i największe – olsztyńskie. Dochody czerpane z tych kompleksów dóbr decydowały o zamożności fromborskiej korporacji. Kanonicy byli przy tym wyłącznymi gospodarzami wspomnianych terytoriów. Z kolei dwie trzecie powierzchni kraju (łącznie 7 komornictw) kontrolował biskup. Na jego barkach spoczywała również odpowiedzialność za obronę kraju. Kolegium kanoników wspomagało biskupa we współzrządzeniu diecezją, ale nie zawsze współpraca układa się poprawnie.

Kapituła od samego początku swego istnienia, czyli od 1260 r., posiadała prawo wolnego wyboru biskupów i kanoników. W pozostałych diecezjach pruskich prerogatywy te zostały zawłaszczone przez Krzyżaków. Rzecz oczywista, iż kandydat na kanonika musiał w pierwszym spełniać określone wymagania. Należy wyraźnie podkreślić, że nie zaliczało się do nich jednakże posiadanie któregoś ze święceń wyższych (a więc subdiakonatu, diakonatu lub prezbiteriatu). Mikołaj Kopernik – podobnie jak znakomita większość członków kapituły – posiadał jedynie jedno ze święceń niższych. Było to w owym czasie zjawisko niezwykle powszechne. W 1531 r. biskup Maurycy Ferber musiał nawet nakazać kanonikom przyjęcie święceń kapłańskich – z marnym

jednak skutkiem. Mając niższe święcenia, czcigodny doktor Kopernik musiał co prawda zachowywać celibat, ale mógł również powrócić do stanu świeckiego.

Statuty kapitulne zobowiązywały jednak przyszłego kanonika do posiadania stosownego dyplomu naukowego. W przeciwnym razie był wysyłany na trwające 3 lata studia uniwersyteckie. Mógł wprawdzie prosić o ich przedłużenie, ale winien był uczynić to osobiście. Statuty wyraźnie wskazywały najbardziej pożądane kierunki studiów, a więc teologię, medycynę i prawo. Brak święceń wyższych wręcz ułatwiał podjęcie niektórych kierunków studiów, szczególnie medycznych.

Posiadanie kanonii łączyło się z konkretnymi obowiązkami i uprawnieniami. Do tych pierwszych należał obowiązek rezydencji. Po zakończeniu studiów i uzyskaniu stopnia naukowego kanonik był zobligowany do osobistego objęcia kanonii i odbycia rocznej (nieprzerwanej) rezydencji przy katedrze fromborskiej. Czas ten liczono od 11 listopada do 15 sierpnia. Kanonik, który powinności tej nie dopełnił, tracił swe statutowe przywileje. Przede wszystkim pozbawiano go możliwości czerpania dochodów płynących z posiadanej prebendy, choć mógł je nadal pobierać ze swojego folwarku (allodium). Mimo to obowiązek rezydencji należał do grupy najczęściej omijanych. W 1510 r. aż 6 członków kapituły przebywało w Wiecznym Mieście.

Nowo przyjęty kanonik musiał niezwłocznie wpłacić 40 grzywien do kasy aprowizacyjnej kapituły (ad pistoriam). Nie był to jeszcze koniec wydatków. W ciągu kolejnych 5 lat powinien wnieść opłatę wynoszącą 8 grzywien na strój liturgiczny (pro cappa) oraz 10 grzywien do kasy budowlanej katedry (ad fabricam). Tę ostatnią kwotę nasz astronom postanowił uiścić dopiero w 1528 r.

Najważniejszym – przynajmniej oficjalnie – z obowiązków kanonika był aktywny udział w codziennych nabożeństwach katedralnych (officium divinum). Nabożeństwa obejmowały wspólne słuchanie mszy konwentualnej oraz odprawianie godzin kanonicznych. Poniżej Mikołaj Kopernik nie posiadał święceń kapłańskich, nie mógł osobiście odprawiać mszy. Nakaz ten wypełniał, korzystając z pomocy wikariusza, który dysponował koniecznymi święczeniami. Wikariusze (vicarii perpetui) tworzyli osobne kolegium i rządzi-

li się własnymi statutami. Z uwagi na pełnione obowiązki rezydowali stale przy katedrze fromborskiej. Za swą służbę otrzymywali odpowiednio wynagrodzenie udzielane przez kanoników.

Po spełnieniu tych wymagań kanonik mógł brać czynny udział w posiedzeniach kapituły (vox in capitulo). Otrzymywał również stale miejsce w chórze katedry (presbiterium) przy ołtarzu głównym. Każdy z kanoników sprawował opiekę nad jednym z 16 ołtarzy bocznych usytuowanych przy okazałych filarach międzynawowych. Zgodnie z hipotezą wysuniętą przez Jerzego Sikorskiego, Kopernikowi przydzielony został ołtarz św. Wacława (św. Krzyża), który – zdaniem badacza – należy wiązać z miejscem ostatecznego spoczynku genialnego fromborskiego astronoma.

Kanonicy przebywający na wzgórzu katedralnym zyskiwali ostatecznie prawo do nieograniczonego korzystania z owoców swej prebendy (perceptio prebendae). Zgodnie ze statutami kapitulnymi każdy z fromborskich konfratrów partycypował w dystrybucji pieniędzy oraz surowców spożywczych. W ściśle ustalonych terminach kanonicy otrzymywali przydziały chleba, mięsa, ryb, warzyw, nabiału oraz miodu. Rozdziałem naturaliów pomiędzy członków kapituły trudnił się przełożony kasy aprowizacyjnej (magister pistoriae). W 1513 r. funkcję tę pełnił Kopernik.

Przede wszystkim jednak statuty gwarantowały kanonikowi stałe wynagrodzenie wynoszące 40 grzywien rocznie. Pozostałe dochody wiązały się z wypełnianiem officium divinum i sprawowaniem ważniejszych urzędów administracyjnych.

WARMIA MIKOŁAJA KOPERNIKA

W oczach fromborskich konfratrów musiał doktor Mikołaj uchodzić za człowieka znakomicie wykształconego oraz godnego najwyższego zaufania. Dowodem na to jest fakt powierzenia Kopernikowi licznych i odpowiedzialnych urzędów. Przez wiele lat kierował kancelarią kapituły. Urząd ten objął jeszcze jesienią 1510 r. Funkcję tę łączył z powinnościami kapitulnego wizytatora. Stanowisko to wiązało się z częstymi podróżami, m.in. do Olsztyna. Olsztyński zamek uchodził wówczas za najsilniejszy punkt obronny na całej Warmii.

Wśród rozmaitych urzędów, piastowanych przez warmińskich kanoników,



Śmierć Mikołaja Kopernika, grafika Aleksandra Lessera, XIX w.

niewątpliwie najistotniejsze znaczenie miała funkcja administratora dóbr wspólnych kapituły (administrator bonorum communium venerabilis capituli Warmiensesis). Jesienią 1516 r. urząd ten nieoczekiwanie złożył Krzysztof Suchten. Nowym administratorem mianowano Kopernika, który dopiero co zakończył trwające 3 lata prace nad projektem naprawy kalendarza juliańskiego. Obarczony tym nowym obowiązkiem musiał się uczyć niezwłocznie przeprowadzić do Olsztyna.

Jako administrator zarządzał dobrami ziemskimi w komornictwach olsztyńskim i pieniężnińskim (okręg fromborski podlegał kapitulę). Władzy administratora podlegała również ludność zamieszkująca owe rozległe włości. Kopernik ustalał więc wysokość danin, egzekwował świadczenia, lokował nowych osadników.

Od grudnia 1516 r. do maja 1521 r. dotarł Kopernik do 43 wsi. Każdą transakcję skrupulatnie odnotowywał w przeznaczonej do tego księdze znanej jako „Lokacje lanów opuszczonych” (Locationes mansorum desertorum).

W tym samym czasie podejmował próby naprawy sytuacji monetarnej Prusach i opracował pierwszą wersję rozprawy o monecie określanej jako „Rozmyślenia” (Meditata). Kontynuował także swe badania astronomiczne przy pomocy specjalnej tablicy, którą sporządził w krużganku olsztyńskiej warowni. Pełniąc obowiązki administratora kapitulnego, odegrał niebagatelną rolę w obronie Olsztyna przed wojskami zakonnymi w styczniu 1521 r. Krzyżacy zdołali jednak opanować kilka warmińskich miast (Braniewo, Dobrze Miasto, Pieniężno, Orneta), które zwrócili dopiero w 1525 r.

W czerwcu 1521 r. powierzone Kopernikowi ważne urząd komisarza Warmii (Warmiae commissarius). Charakter tej funkcji pozostaje pewną zagadką. Należy zauważyć, iż Frombork często występuje w źródłach jako civitas Warmiensesis (Miasto Warmińskie) lub wręcz Warmia. Niewykluczone więc, że Kopernik jako komisarz Warmii opiekował się wistocie komornictwem fromborskim.

Gdy 30 stycznia 1523 r. zmarł biskup Luzjański, Kopernik został obrany generalnym administratorem diecezji warmińskiej (ecclesie Warmiensesis administrator generalis). Funkcję tę sprawował przez okres 8 miesięcy. Była to bez wątpienia najwyższa godność, jaką miał okazję piastować w całej swej karierze. Sprawując urząd opiekuna stołu kapituły (mense capituli deputatus tutor) opracował Kopernik ok. 1531 r. zarządzenie (Panis coquendi ratio) regulujące sposoby wypieku chleba i jego ceny w Olsztynie oraz w pozostałych miastach Warmii. W 1537 r. (po śmierci biskupa Maurycego Ferbera) król Zygmunt I Stary umieścił nawet nazwisko Kopernika na liście 4 kandydatów do warmińskiego tronu biskupiego. Ostatecznie następcą Ferbera wybrano Jana Dantyszka – protegowanego królowej Bony i utalentowanego poe-
te.

ZWOLENNICY ASTRONOMA

Pełniąc rozliczne urzędy, Mikołaj Kopernik współpracował z liczącą ok. 30 osób grupą kanoników. W Krakowie zetknął się po raz pierwszy z Henrykiem Snellenbergiem, którego oskarżył w 1524 r. o zagarnięcie kwoty 10 grzywien. Fabiana Luzjańskiego, przyszłego biskupa, poznał kilka lat później – w Bolonii. Zażyłe stosunki łączyły

Kopernika z Bernardem Scultetim z Lęborka, dziekanem kapituły. To dzięki jego staraniom fromborski astronom został zaproszony do udziału w reformie kalendarza. Niejednoznaczna rolę w życiu Mikołaja Kopernika odegrał natomiast Feliks Reich, kustosz warmiński. Przystąpił na wierność statutom złożył Kopernik w 1501 r. na ręce prepozyta Enocha Kobelau. W 1514 r. doktor Mikołaj stanie się nowym posiadaczem należącej do niego kurii kanonicznej, którą zachował do końca życia.

Zwolennikami teorii heliocentrycznej oraz przyjacielami genialnego astronoma byli Aleksander Sculteti i Tiedemann Giese. W 1529 r. Sculteti i Kopernik, na życzenie Maurycego Ferbera, mieli wspólnie opracować mapę Prus. Oskarżony przez Dantyszka o herezję Sculteti został skazany przez Zygmunta I na banicję.

Od 1508 r. stale przebywał na fromborskim wzgórzu Tiedemann, późniejszy biskup warmiński, Giese. To właśnie Giese usilnie zachęcał Kopernika do opublikowania dzieła „De revolutionibus”. W ostatnich latach życia słynny uczyony zaprzyjaźnił się z Jerzym Donnerem, którego uczynił egzekutorem swego testamentu. Prawdopodobnie to Donner zawarł w Wittenberdze znajomość z protestantem Jerzym Joachimem Retykiem (późniejszym uczniem Kopernika) i nakłonił go do przyjazdu do Fromborka. Od Donnera właśnie otrzymał egzemplarz „De revolutionibus” księżę Albrecht.

Jednym z egzekutorów testamentu Kopernika był też dziekan Leonard Niederhof. Po zgonie astronoma nabył należącą do niego kurie zewnętrzną. Z Kopernikiem i Scultetim związał się Teodoryk Reden, który w 1537 r. starał się udostępnić kopie

traktatu astronoma kardynałowi Mikołajowi Schönbergowi.

Kopernik prowadził korespondencję z kanonikiem Janem Benedyktem Solfą – nadwornym lekarzem Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Medycyną paraliżował się również rówieśnik Kopernika, Fabian Emmerich z Pieniężna.

Nieprzyjazną postawę w stosunku do doktora Mikołaja okazywał natomiast Paweł Plotowski, prepozyt kapituły.

We Fromborku pojawiali się również goście z odległych stron. Takim przybyszem był Jerzy Joachimem Lauchen, zwany Retykiem – jedyny uczeń Mikołaja Kopernika. Ten młody austriacki profesor matematyki przybył w 1539 r. do niewielkiego Fromborka. Niespodziewany gość był wprawdzie luteraninem, został jednak ciepło przyjęty przez Kopernika – wszakże uczonych łączyło zamilowanie do astronomii. Dzieło „O obrotach” (łac. „De revolutionibus”) było w tym czasie właściwie ukończone, ale Retykowi trudno było nakłonić wielkiego fromborskiego samotnika do wyrażenia zgody na publikację traktatu. Trzyletni pobyt na Warmii zaowocował jednak powstaniem „Opowieści pierwszej” (łac. Narratio prima) – pierwszego drukowanego rysunku heliocentrycznej teorii Ko-

pernika. Tekst został opublikowany na początku 1540 r. w Gdańsku, szybko też zyskał znaczny rozgłos.

Jesienią 1541 r. Retyk przybył do Wittenbergi z rękopisem „De revolutionibus”. Rok później przewiózł bezcenne dzieło do Norymbergi z zamiarem oddania go do druku w oficynie Jana Petreiusa. W 1542 r. przyjął jednak posadę profesora wyższej matematyki na uniwersytecie w Lipsku. Nad wydaniem traktatu miał czuwać Andreas Osiander, protestancki duchowny. Zmienił on jednakże tytuł dzieła i zaopatrzył je w kontrowersyjny wstęp własnego autorstwa. W takiej też postaci wyszło spod pracy drukarskiej w marcu 1543 r.

Tego też roku zmarł w Fromborku Mikołaj Kopernik. Zgodnie z tradycją został pochowany wokazalej katedrze, z którą był blisko związany przez dziesięciolecie. Kanonicy jednakże szybko zapomnieli o miejscu wiecznego spoczynku swego genialnego konfratra. W 1626 r. wojska szwedzkie złupiły kapitulną bibliotekę, a bezcenny księgozbiór Kopernika trafił ostatecznie do Uppsali, by już nigdy nie powrócić na Warmię. Kopernik podzielił też częsty los wielu znamienitych uczonych – w 2010 r. doczekał się powtórnego pochówku.

Krzysztof Wróblewski
Muzeum Mikołaja
Kopernika we Fromborku

NICOLAI COPERNICI TORINENSIS
DE REVOLUTIONIBUS ORBIUM
COELESTIUM, Libri VI.

Habes in hoc opere tam recens nato, et edito, studiose lector, Motus stellarum, tam fixarum, quam erraticarum, cum ex veteribus, tum etiam ex recentibus observationibus restitutos: & novis insuper ac admirabilibus hypothesebus ornatos. Habes etiam Tabulas expedientissimas, ex quibus eodem ad quocumque tempus quam facillime calculare poteris. Igicur eme, lege, fructus.

Typis Joannis Iohannis de Salm.

Norimbergae apud Ioh. Petreium,
Anno M. D. XLIII.

Z WYBORU Warmiak

Mikołaj Kopernik to jeden z najbardziej świątłych umysłów w dziejach świata.

Urodził się w Toruniu, ale to na Warmii spędził większość swojego życia.

– Wybrał Warmię jako miejsce do życia i pracy, stąd w pełni zasadne jest określenie, że był Warmiakiem z wyboru – mówi marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina.



Ambasador RP w Królestwie Belgii Rafał Siemianowski i Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa w ambasadzie RP w Brukseli podczas specjalnej wystawy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi, gdzie zaprezentowano drugie wydanie „De revolutionibus...”.



Powiedzieć o Mikołaju Koperniku, że był wybitnym astronomem, który zrewolucjonizował nasze myślenie o wszechświecie, to tak jak nie powiedzieć nic. Fizyk, filozof, matematyk, ekonomista, kanonik, prawnik, tłumacz, lekarz – tytan pracy, wszechstronnie wykształcony człowiek renesansu, który osiągnięciami i wiedzą znacznie wyprzedzał swoją epokę. Warto dodać, że astronomia była jego hobby, ale to właśnie jako astronom zapisał się na wieki w pamięci kolejnych pokoleń.

Urodził się 19 lutego 1473 roku w Toruniu, studiował w Krakowie, Bolonii i Padwie, ale to na Warmii spędził ponad połowę swojego życia. Tu również, w katedrze fromborskiej, znajduje się jego grób. Warmia była regionem, któremu Kopernik w nieoceniony sposób zasłużył się w wielu sferach, m.in. gospodarczej czy politycznej. W czasach, w których działał, był także jedynym na Warmii lekarzem. Tu sformułował teorię pieniądza, a przede wszystkim stworzył fundamentalne dla światowej nauki dzieło „De revolutionibus orbium coelestium”.

Wydarzeniem kształtującym historię Warmii, a także jednoznacznie potwierdzającym wierność wobec króla polskiego, był udział Mikołaja Kopernika w wojnie z Krzyżakami, kiedy w 1521 roku dowodził obroną powierzonej mu rezydencji: zamku kapituły warmińskiej i miasta Olsztyna. To właśnie z tego czasu pochodzą cytowane do dziś słowa astronoma: „Nie ma obowiązków większych nad obowiązek względem ojczyzny, dla której nawet życie należy poświęcić”.

W „Zasadach bicia monety” ostrzegł swych rodaków słowami: „Choć niezliczone są klęski, wskutek których królestwa, księstwa i rzeczypospolite upadają zwykły, to jednak według mego mniemania cztery są najważniejsze: niezgoda, śmiertelność, nieplodność ziemi i spodlenie monety”. Głosił prawo, że zła moneta zawsze będzie wypierać dobrą. Wyliczył cenę słuszną chleba, by na niej nie tracił rolnik, piekarz i najbiedniejsi mieszkańcy, dla których chleb był podstawowym pożywieniem.

Wraz z biskupem Maurycym Ferberem, Kopernik był twórcą ustawy krajowej z 1526 roku reformującej gospodarkę warmińską, ustrój dominium, dbającej o moralność mieszkańców. Miał tym samym wkład w utrwalanie warmińskiego samorządu terytorialnego.

Największym osiągnięciem Mikołaja Kopernika, nad którym pracował całe życie, a które drukiem ukazało się dopiero w 1543 roku śmierci astronoma, było dzieło „De revolutionibus orbium coelestium”. Udowodnił w nim słuszność teorii heliocentrycznej, co zrewolucjonizowało pogląd człowieka na wszechświat.

– *Związki Mikołaja Kopernika z Warmią są tak znaczące i silne, że bez wahania można go uznać za najśłynniejszego Warmiaka w historii. Nie zawłaszczamy jednak wielkiego uczonego tylko dla siebie. Chcemy się dzielić naszym kopernikańskim dziedzictwem. W sierpniu na przykład dyrektorowi Biblioteki Narodowej Tomaszowi Makońskiemu, uroczymy przekazaliśmy linoryt Małgorzaty Chomicz „Nieskończoność”.*

Kopernikowi w 550. rocznicę urodzin” – mówi marszałek Brzezina.

Jak powszechnie wiadomo rok 2023 został ogłoszony rokiem Mikołaja Kopernika, w którym obchodzimy 550. rocznicę urodzin i 480. rocznicę śmierci astronoma. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego przygotował około stu różnych wydarzeń i projektów: naukowych, historycznych, kulturalnych, turystycznych, związanych z podwójnym jubileuszem. Część z nich już się odbyła, część dopiero nastąpi.

– *Zależało nam na tym, aby wszechstronnie, wężąc interdyscyplinarnie uczcić pamięć człowieka o tak szerokim spektrum zainteresowań i talentów, a przy tym przybliżyć mieszkańcom nasze dziedzictwo kopernikańskie. Wspomnę choćby wyśmienitą ucztę muzyczną w postaci światowej prapremiery musicalu „Kopernik” o życiu i dokonaniach uczonego, który artyści Opery Krakowskiej wystawili w maju na dziedzińcu Wzgórza Katedralnego we Fromborku. Jesienią ten muzyczny spektakl będzie grany na deskach Opery Krakowskiej. W ten oto symboliczny sposób Kopernik przybliżył Małopolskę do Warmii – dodaje marszałek.*

Okragły jubileusz urodzin i śmierci najśłynniejszego z Warmiaków jest okazją do tego, by na nowo spojrzeć na światowej sławy uczonego o globalnej sławie. Dla współczesnych i przyszłych pokoleń Mikołaj Kopernik to nie tylko wielki umysł, inspirujący do nauki i prowadzenia własnych odkryć. To także bezcenny symbol, służący umacnianiu naszej tożsamości kulturowej.

Prawie 600 kilometrów liczy trasa łącząca miejsca i miejscowości, które odwiedzał oraz w których żył i pracował słynny astronom. Szlak Kopernikowski, bo o nim mowa, to pętla dróg wiodąca przez trzy województwa: warmińsko-mazurskie, pomorskie i kujawsko-pomorskie. Bogaty w atrakcje i walory turystyczno-krajoznawcze szlak jest oznakowany symbolem astrolabium.



Wędrując szlakiem, przemierzając go samochodem lub rowerem, można zwiedzać zabytkowe budowle, pamiętające czasy wielkiego uczonego, poświęcone mu ekspozycje muzealne, poznawać sekrety wszechświata w planetariach, a nawet prowadzić obserwacje astronomiczne.

– *Mikołaj Kopernik to niezwykła postać, człowiek renesansu, który w sposób szczególny zapisał się w historii jako twórca teorii heliocentrycznej. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego dostrzegł niezwykłą szansę promocji i zwiększenia rozpoznawalności regionu właśnie poprzez związek z wybitnym astronomem. Dlatego też w 2007 roku w ramach projektu unijnego „Znakowanie turystyczne regionu Warmii i Mazur” zainicjowano utworzenie Szlaku Kopernikowskiego – mówi marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina.*

Taka była geneza powstania marki, która z biegiem czasu stała się jednym z bardziej rozpoznawalnych produktów turystycznych Warmii i Mazur. Nie tylko poprawiła się infrastruktura turystyczna miejsc, przez które prowadzi szlak, pojawiły się nowe atrakcje z nim związane i przybyło gmin włączających się w jego współtworzenie, ale też sam szlak zyskał ponadregionalny charakter.

Z inicjatywy samorządu województwa warmińsko-mazurskiego kolejne odcinki szlaku zostały wytyczone także w województwach pomorskim i kujawsko-pomorskim. W ubiegłym roku marszałkowie trzech województw podpisali w Toruniu list intencyjny w tej sprawie. W jego preambule czytamy: „Szlak powstał na kanwie dorobku Mikołaja Kopernika, a pielęgnowanie spuścizny wielkiego astronoma winno być wspólnym zadaniem

wszystkich podmiotów działających w obszarze szlaku”.

– *Dzięki tej współpracy ranga naszego produktu turystycznego, jakim jest szlak, znacząco wzrasta. To także wyjątkowa promocja naszego województwa poprzez wybitną postać Mikołaja Kopernika i jego związki z naszym regionem, w szczególności z Warmią – tłumaczy marszałek Brzezina.*

Choć Kopernik urodził się w Toruniu, to większość swojego życia spędził na Warmii, gdzie osiadł na stałe w 1503 r. W trakcie trwającego 40 lat pobytu na Warmii pełnił rozliczne funkcje w służbie biskupa warmińskiego i kapituły warmińskiej. Z tego tytułu mieszkał w kilku miejscach, odbywał też wiele podróży, odwiedzając miasta i wsie biskupstwa. Jako wizytator i poseł pod koniec każdego roku urzędowania objeżdżał posiadłości kapitulne, kontrolując je, zbierając czynsze i rozsądzając spory. Niezależnie od sprawowania urzędów Kopernik prowadził badania astronomiczne, które zapewniły mu miejsce w pantheonie największych uczonych wszech czasów.

W województwie warmińsko-mazurskim szlak wiedzie od południowej granicy regionu przez Kurzętnik i Nowe Miasto Lubawskie. Kolejnym miastem na trasie jest Lubawa, w której Kopernik był dwukrotnie w gościnie u biskupa chełmińskiego. Właśnie tutaj podjął decyzję o wydaniu drukiem dzieła swojego życia „De revolutionibus...”, dowodzącego prawdziwości teorii heliocentrycznej.

Dalej szlak przebiega w pobliżu pola bitwy pod Grunwaldem, na którym corocznie organizowane są jej wielkie inscenizacje. Przez Olsztynek i Stawigudę wiedzie do Olsztyna, gdzie Kopernik w latach 1516–1519 i 1520–1521 pełnił urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej. Funkcja ta wiązała się m.in. z zasiedlaniem owych

dóbr osadnikami, w związku z czym Kopernik odwiedził 43 wsie. W Olsztynie mieszkał w zamku, w którym obecnie działa Muzeum Warmii i Mazur, prezentujące m.in. pamiątki po uczonego. Na ścianie krużganka budowli zachowała się wykonana przez niego oryginalna tablica astronomiczna.

Przez Dywity i Dobre Miasto szlak dociera do Lidzbarka Warmińskiego. Tutaj Kopernik w latach 1503–1510 pełnił funkcję sekretarza i lekarza biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego, będącego jego wujem. Wraz z nim mieszkał na zamku, w którym obecnie mieści się Muzeum Warmińskie. Można tu znaleźć eksponaty związane z Kopernikiem. Kolejne etapy szlaku wiodą przez Ornętę, Pieniężno i Braniewo, które to miasta astronom wiele razy odwiedzał, pełniąc obowiązki urzędowe. Zachowały się tam budowle, które Kopernik oglądał na własne oczy i w których bez wątpienia był.

Z Braniewa trasa wiedzie do Fromborka nad Zalewem Wiślanym, gdzie astronom żył i pracował przez blisko 30 lat. Właśnie tutaj prowadził badania i pisał swoje dzieło „De revolutionibus...”. Z astronomem wszech czasów związane jest warowne Wzgórze Katedralne z gotycką archikatedrą, w której złożono jego doczesne szczątki (po przebadaniu powtórnie pochowane w 2010 r.). W innych budynkach kompleksu działa Muzeum Mikołaja Kopernika oraz planetarium. W pobliżu miasta znajduje się też muzealne obserwatorium, czyli Park Astronomiczny.

Dalej szlak prowadzi wzdłuż Zalewu Wiślanego przez Tolkmicko oraz Kadyny do Elbląga. W tym ostatnim mieście Kopernik był wiele razy, zarówno towarzysząc wujowi biskupowi, jak i reprezentując interesy kapituły warmińskiej. W mieście



Marszałek Gustaw Marek Brzezina (z prawej) i Jolanta Piotrowska, członek zarządu województwa prezentują murale podczas konferencji prasowej.

zachowały się liczne zabytki architektury, które pamiętają te odwiedziny. Z Elbląga szlak zmierza do granicy województwa, gdzie łączy się z odcinkiem pomorskim.

Rok 2023 został ogłoszony rokiem Mikołaja Kopernika w związku z 550. rocznicą urodzin oraz 480. rocznicą śmierci patrona Szlaku Kopernikowskiego. Samorząd województwa uhonorował wybitnego człowieka nauki wieloma wydarzeniami w rozmaitych dziedzinach życia – od konferencji naukowych poprzez widowiska muzyczne po konkursy plastyczne. Jednym z nich było także wykonanie murali artystycznych, które z inicjatywy i przy finansowaniu samorządu województwa pojawiały się w miejscowościach położonych na szlaku.

W Olsztynku, Fromborku, Lidzbarku Warmińskim,

Nowym Mieście Lubawskim i w Pieniężnie powstały piękne malowidła artystyczne upamiętniające Mikołaja Kopernika jako astronoma, medyka, ekonomistę, a także jako zarządcę dóbr.

– *Naprawdę te murale są wyjątkowe, wykonane przez zdolnych artystów, którzy zdążyli już zyskać renomę. Warto je zobaczyć i wybrać się na wycieczkę Szlakiem Kopernikowskim. Mikołaj Kopernik jest naszym dobrem narodowym i najsłynniejszą marką naszego regionu. Wciąż na nowo możemy go odkrywać i czerpać z niego inspiracje – zachęca marszałek Brzezina.*

Więcej o Szlaku Kopernikowskim znajduje się tutaj: <https://www.szlakkopernikowski.pl/>

KOPERNIK W LIDZBARKU WARMIŃSKIM

To z Lidzbarka powędrowała po raz pierwszy w świat przełomowa myśl Kopernika. Według wyliczeń prof. Krzysztofa Mikulskiego astronom przebywał w lidzbarskim zamku łącznie ponad 10 lat: w latach 1503-1512 oraz w latach 1495-96 i w 1501 roku.

WARMIA KOPERNIKA

— Pojawiał się też często za czasów biskupa Maurycego Ferbera w latach 1529-1537, opiekując się chorym biskupem, ale też dlatego, że biskup Ferber zlecił mu napisanie traktatu o monecie. Byli też po prostu zaprzyjaźnieni — opowiada Małgorzata Jackiewicz-Garniec, historyk sztuki, zabytkoznawca, kierownik muzeum w lidzbarskim zamku.

— Pierwszy raz Mikołaj Kopernik przyjechał do naszego zamku jesienią 1495 r., miał wtedy 22 lata. W Toruniu zmarła

jego matka Barbara, wówczas wuj biskup Łukasz Watzenrode wezwał go do siebie na Warmię. Mikołaj Kopernik dzięki wujowi studiował już wtedy od czterech lat w Krakowie m.in. filozofię, matematykę i astronomię, zresztą wspólnie z młodszym bratem Andrzejem. Wuj sprowadził Kopernika do Lidzbarka w momencie, w którym pojawiła się możliwość (po śmierci kanonika Jana Zana) objęcia kanonii we Fromborku. Kopernik wtedy nie objął jednak formalnie kanonii, bo już w styczniu 1496 r. podjął studia prawnicze w Bolonii, z których po roku wrócił do Lidzbarka.

Turyści odwiedzający Lidzbark Warmiński często pytają o to, co też nasz sławny astronom robił w lidzbarskim zamku. Przede wszystkim był lekarzem swojego wuja, czyli Łukasza Watzenrode.

— O zdrowie biskupa dbał, zwłaszcza że kapituła się zgodziła, aby oprócz prawa, studiował też medycynę w Padwie. W 1501 r. jeszcze powrócił do Italii, by dokończyć prawo i zdobyć wiedzę medyczną. Powrócił już na dłużej do Lidzbarka w 1503 r. i szybko stał się najbliższym doradcą wuja. Uczestniczył

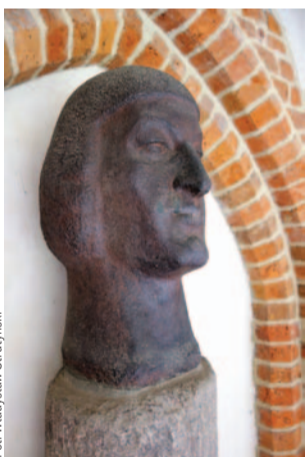
w pracy i życiu biskupiego dworu, towarzyszył wujowi w wyjazdach na sejmiki pruskie i sejmy polskie do Piotrkowa. Oficjalnie kapituła oddelegowała go na służbę do biskupa jako medyka w 1507 r., przyznając dodatkowe uposażenie — mówi Małgorzata Jackiewicz-Garniec.

— Czas w spędzony w Lidzbarcu był bardzo aktywny. Przede wszystkim pomagał wujowi. Wiemy, że mocno, już od czasu krakowskich studiów, zajmowała go astronomia i nauki matematyczne; i także w Lidzbarcu tym się zajmował. Napisał przecież „Mały Komentarz”, ale też np. sporządził tu, niestety zaginioną, mapę Warmii. Przetłumaczył listy bizantyńskiego pisarza Teofilakta Symokatty z greki na łacinę, wydane drukiem w Krakowie w 1509 r., które opatrzył piękną dedykacją poświęconą wujowi.

Czym był wspomniany przez panią Małgorzatę „Komentarz”? W prosty sposób wyjaśnia to Wikipedia: „Mały komentarz (oryg. Commentariolus) — pierwsze znane dzieło astronomiczne napisane przez polskiego astronoma Mikołaja Kopernika w 1512 lub 1513 roku. W dziele tym Kopernik przedstawia sie-



Turyści odwiedzający Lidzbark Warmiński często pytają o to, co też nasz sławny astronom robił w lidzbarskim zamku



Popiersie Kopernika autorstwa Alfonsa Karnego na lidzbarskim zamku

dem założeń dotyczących ruchu sfer w układzie heliocentrycznym”. I wszystko jasne. Ponieważ „Mały komentarz” Mikołaja Kopernika powstał w lidzbarskim zamku, po ustaleniach prof. Krzysztofa Mikulskiego, skłaniamy się do tej pierwszej daty, czyli raczej roku 1512. O dzieło zapytaliśmy też Małgorzatę Jackiewicz-Garniec.

— Dziś powiedzielibyśmy, że w czasie pobytu w Lidzbarcu Kopernik zrobił research, to znaczy pod-

sumował dotychczasowe teorie, poglądy na temat budowy wszechświata, naszego układu i przedstawił swoje własne rewolucyjne wnioski. Zawarł w „Komentarzyku” podwaliny udowodnienia teorii heliocentrycznej. „Komentarzyk”, choć w rękopisie, został przepisany i rozesłany do europejskich ośrodków. Zatem to stąd, z Lidzbarka, powędrowała po raz pierwszy w świat przełomowa myśl Kopernika.

Mimo że za czasów Mi-

kołaja Kopernika w lidzbarskim zamku obowiązywała ordynacja heilsberska — rodzaj regulaminu, który zabraniał wychodzenia z zamku po zmroku, to dziedziniec był i nadal jest dobrym miejscem do obserwacji nieba. Z zachowanej do dziś notatki wynika, że zimą 1503/04 roku Mikołaj Kopernik obserwował w Lidzbarcu rzadkie zjawisko — koniunkcję planet w gwiazdozbiornie Raka.

Ewa Lubińska

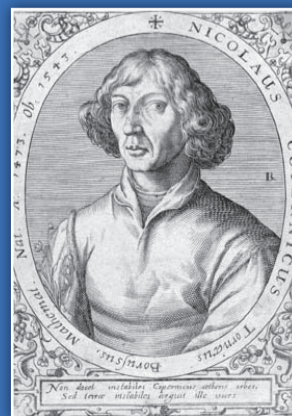
PORTRETY KOPERNIKA



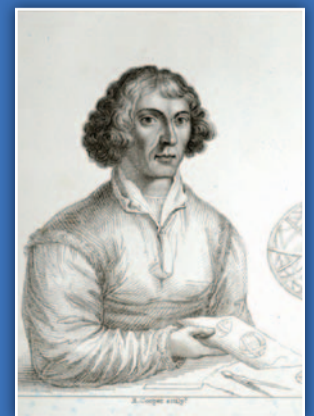
Portret z 1923 r.
— Leon Wyczółkowski, rysunek



Portret z epitafium w bazylice św. Jana w Toruniu z ok. 1580 r.



Portret z 1597 r. — Teodor de Bry, miedzioryt



Portret Mikołaja Kopernika, R. Cooper, litografia, ok. 1830 r.

JAK MIKOŁAJ KRZYŻAKÓW POKONAŁ

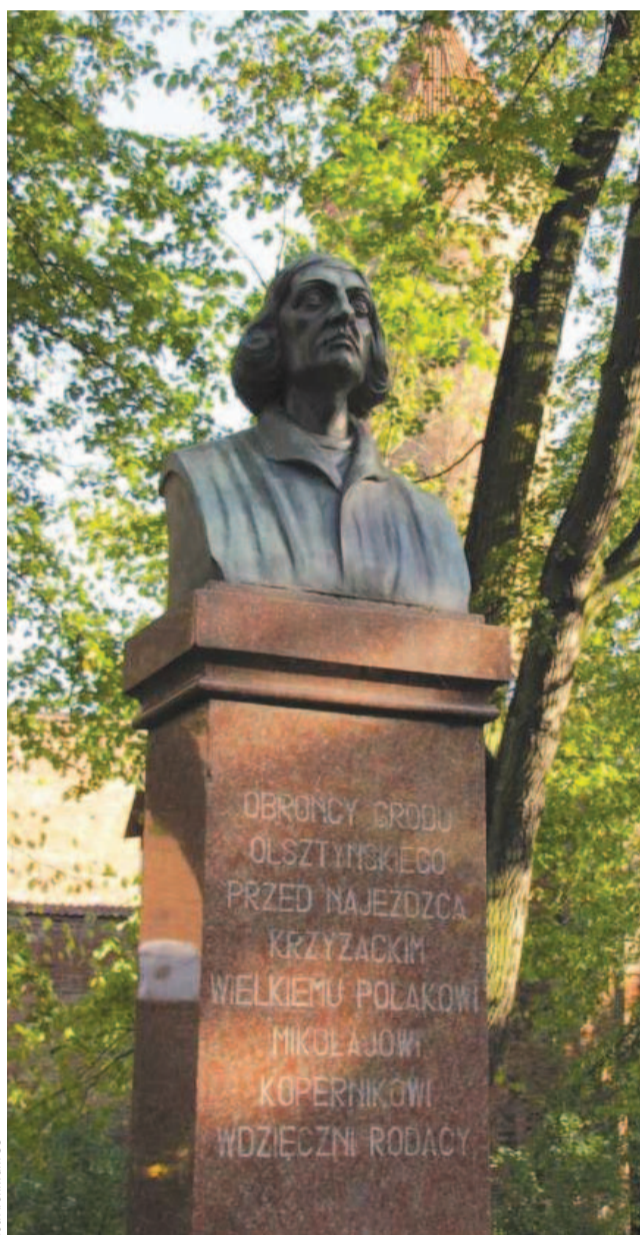
Jak głosi napis na cokole popiersia Mikołaja Kopernika w Olsztynie, zostało ono ufundowane dla uczczenia obrońcy grodu olsztyńskiego przed Krzyżakami. W czasie wojny polsko-zakonnej trwającej w latach 1519-1525, pojawili się pod murami Olsztyna dwukrotnie.

WARMIA KOPERNIKA

Szesnastego stycznia 1521 roku około 5 tysięcy żołnierzy pod dowództwem Wielkiego Mistrza Albrechta otoczyło Olsztyn, a Kopernik, jako urzędujący na zamku administrator dóbr kapituły warmińskiej dostał od niego pisemne wezwanie do poddania. Ten jednak list zignorował – niewątpliwie po naradzie z przebywającymi na zamku dowódcami sił polskich. Ci nie obawiali się bowiem ataku.

Świadomy przygotowania do obrony i determinacji załogi Wielki Mistrz zrezygnował wówczas ze zdobywania grodu i zamku. Krzyżacy nie podjęli szturm. Po spaleniu kilku okolicznych wsi pomaszzerowali dalej na Nowe Miasto.

Trzeba pamiętać, że wówczas głównym celem pochodu armii Albrechta przez ziemie biskupa warmińskiego nie było bynajmniej zdobycie Olsztyna. Chodziło mu o dokonanie szybkiego zagonu na teren ziemi chełmińskiej dla wywarcia wpływu na przebieg zbliżających się już rokowań rozejmowych z Polską w Toruniu. Dlatego też jego celem strategicznym było jak najszybsze opanowanie Nowego Miasta Lubawskiego, a nie wnikanie się w najprawdopodobniej długotrwałe oblężenie do-



brze przygotowanego do obrony miasta i zamku.

Do ataku na Olsztyn doszło dziesięć dni później – 26 stycznia, kiedy niewielki (najprawdopodobniej liczący około setki żołnierzy) oddział krzyżacki pod dowództwem brata Wilhelma von Schaumberga podjął próbę szturm grodu wrejonie Bramy Młyńskiej. Krzyżacy zdecydowali się na atak zaskoczenia, co zdecydowanie ułatwił fakt, że zamknięta fosa umożliwiła bezpośrednie podejście pod mury miasta.

Atakującym udało się wyrąbać boczną furtę w bramie – chcieli w ten sposób odwrócić uwagę obrońców i zająć blanki. Rozpoczęła się walka wręcz. W mieście i na zamku podniesiono alarm i olsztyńskiej załozdze udało się opanować sytuację. W meldunku do Wielkiego Mistrza von Schaumberg wyjaśniał, że niepowodzenie było spowodowane zbyt małą liczbą drabin, jakimi dysponował. Jednak przeprowadzony tak niewielkimi siłami i bez przygotowania atak na dobre z kolei przygotowaną załozę miał i tak niewielkie szanse powodzenia.

Jest bardzo prawdopodobne, że Kopernik jako formalny zwierzchnik tułtejszych sił zbrojnych udał się na mury zamku, aby obserwować toczącą się

potyczkę. Wątpliwe jednak jest, aby wydawał rozkazy, czy chociażby walczył z bronią w rękę (Krzyżacy atakowali w tym czasie mury miasta, a nie odgrodzony od grodu murami i fosą zamek). Żołnierzem bowiem nigdy nie był. I mimo rozlicznych talentów – w dziedzinie wojskowości był ignorantem. Wojna z zakonem była też pierwszym (i jedynym) konfliktem zbrojnym, z jakim miał okazję się bezpośrednio zetknąć. Stąd też czynienie z niego „stratega”, czyli wysokiego rangą dowódcy planującego operacje wojskowe, co pojawia się w niektórych materiałach na jego temat, jest bardzo dużą przesadą. Formalnie na jego barkach spoczywał obowiązek obrony zamku i grodu, ale jego wypełnianiem w sensie wojskowym zajmowali się z pewnością zawodowi żołnierze.

Niemniej do skutecznego odparcia niespodziewanego ataku z pewnością przyczyniła się postawa administratora, który zdecydował się na twardą obronę Olsztyna: „...nawet, gdyby przyszło nam zginąć” – jak pisał Kopernik w liście do króla Zygmunta Starego. Nie bez znaczenia były też starania wielkiego kanonika Mikołaja dotyczące umocnienia miasta, fortyfikowania

zamku, zaopatrzenia go w prowiant i zwiększenia liczby obrońców.

Dzięki niemu więc Olsztyn wyszedł z tej ostatniej już wojny polsko-krzyżackiej bez większych strat. Zdecydowanie i energia, jakimi się wykazał w przygotowaniach do obrony, sprawiły, że jako administrator tak naprawdę nie obawiał się wroga, który bez zdrady niczemu nie podolał. Zapewne i z tego powodu Krzyżacy poprzestali na jednorazowym ataku w styczniu 1521 roku. I właśnie na determinacji wytrwania na posterunku i przysposobieniu gotowości obronnej Olsztyna polega zasługa Kopernika, dzięki któremu miasto i zamek zostały uchronione od pożogi wojennej. Uniknęły losu wielu innych warmińskich grodów zdobytych i złupionych wówczas przez rycerzy zakonnych.

Nic zatem dziwnego, że inny kanonik, Jan Sculteti, w liście z lutego 1521 roku napisał do niego: Dzięki składam najznakomitszej Waszej Łaskawości za tak wielkie troski w okresie trudności i niebezpieczeństwa, które Wasza Łaskawość tam cierpliwie znosi w najwyższej konieczności. (...) Będzie Waszej Łaskawości u Boga zapłata i u ludzi pełnia chwały.

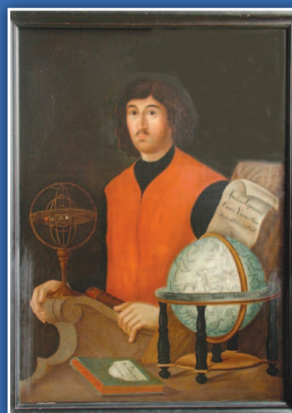
Wojciech K. Szalkiewicz



Portret sprzed 1584 r.
– Tobiasz Stimmer, drzeworyt



Portret Kopernika, J. Ligber,
miedzioryt, 1803 r.



Portret z obrazu nieznanego
artysty z XVIII w.



Portret Mikołaja Kopernika,
autor nieznaną, staloryt, 1824 r.

Kopernik jako marka

Mikołaj Kopernik to jeden z największych umyśłów świata, zaliczany do ścisłego grona najwybitniejszych uczonych w historii ludzkości. Nic dziwnego. Jak pisał jeden z jego biografów: „Aż do czasów Kopernika mówiono ludziom, iż Ziemia stoi w miejscu. I ludzie w to wierzyli. Kopernik nauczył, iż Ziemia się porusza. Uwierzyliśmy. Różnica ta wszakże zmieniła życie miliardów ludzi”.

Dlatego świat nauki uczcił wielkiego polskiego astronoma, nazywając jego imieniem nie tylko wiele obiektów kosmicznych, ale i wiele miejsc na Ziemi. Jest patronem licznych placówek naukowo-badawczych, oświatowych i kulturalnych. Ale jego nazwisko można znaleźć również na wyrobach często bardzo odległych od jego zainteresowań naukowych, bo Kopernik jest też marką wykorzystywaną w promocji miejsc i produktów. Nie powinno więc nas dziwić jego nazwisko firmujące także zegarki, pióra, cygara, perfumy czy wysokoprocentowe alkohole.

POLSKIE WYDAŁO GO PLEMIĘ...

Country branding to wykorzystanie mechanizmów budowania marki do kształtowania reputacji i wizerunku państw, dzięki czemu m.in. mogą wpływać na rozwój gospodarczy poprzez przyciąganie turystów. Wprawdzie u nas każde dziecko wie, że tego, który wstrzymał Słońce a ruszył Ziemię, polskie wydało plemię, ale w innych krajach sprawa nie jest już taka oczywista. Od połowy XIX wieku o prawo do Nikolausa Kopernikusa walczą bowiem z nami Niemcy. Wprawdzie spór o jego pochodzenie został dawno już rozstrzygnięty przez naukowców, którzy w zasadzie nie kwestionują polskości Kopernika, ale jego echa słycać do tej pory. Poza naszymi granicami określenie narodowości wielkiego astronoma sprawia wiele trudności nawet osobom z wyższym wykształceniem. Jak pisał inny biograf Kopernika: „Wielcy ludzie należą do całego świata!”.



TORUNIANIN CZY WARMIAK?

W naszym kraju marka „Kopernik” najsilniej związana jest z miejscem urodzenia astronoma – Toruniem, wszak sam podpisywał się jako Nicolai Copernici Torinensis. Miasto żyje z jego postaci, choć nie ma też tu wielu „pewnych” pamiątek po nim, a tym bardziej informacji o jego dzieciństwie spędzonym w tym mieście. Dlatego, paradoksalnie w odbiorze powszechnym funkcjonuje zbitka pojęciowa „Kopernik – pierniki”, mimo iż stanowią dwa odrębne elementy tradycji i dziejów Torunia. Te korzenne ciastka nie zostały też tu wynalezione, a nasz astronom – jak wynika z dokumentów – nie miał z nimi wiele wspólnego.

W Toruniu Mikołaj Kopernik spędził najprawdopodobniej pierwszych kilkanaście lat swojego życia. Po wyjeździe na studia już tylko z rzadka odwiedzał rodzinne miasto. Od 1497 roku,

gdy za sprawą swojego wuja biskupa Łuksza Watzenrode został kanonikiem kapituły warmińskiej, jego miejscem stałego zamieszkania został Frombork. Osiedł tu po powrocie ze studiów w Italii w 1503 roku i mieszkał przez lat 40 – do śmierci w roku 1543. Na Warmii: w Lidzbarku, Olsztynie i Fromborku powstały jego najważniejsze prace. Tu też znajdują się liczne pamiątki po nim – przede wszystkim jego grób w katedrze fromborskiej czy też sporządzona jego ręką tablica astronomiczna na zamku w Olsztynie. Chociażby na tej podstawie można twierdzić, że jest więc bardziej Warmiakiem niż torunianinem.



WARMIAK PRZED WSZYSTKIM?

Niewątpliwie najstarszym, liczącym już ponad pół wieku warmińsko-mazurskim produktem regionalnym opatrzonym jego nazwiskiem jest Szlak Kopernikowski, który ma upamiętniać jego postać i związki z regionem. Pozwala poznać życie i działalność astronoma. Wędrując szlakiem, można zwiedzać zabytkowe budowle pamiętające czasy wielkiego uczonego, poświęcone mu ekspozycje muzealne, poznawać sekrety wszechświata w planetariach, a nawet prowadzić obserwacje astronomiczne.

Ponad dekadę temu do promocji najsłynniejszego mieszkańca regionu realizowanej przez samorząd województwa włączyło się też Starostwo Powiatowe w Olsztynie, rozpoczynając kampanię „Kopernik Warmiakem”. Wówczas w trzech warmińskich powiatach: olsztyńskim, lidzbarskim i braniewskim stanęło 38 tablic upamiętniających zasiedlanie wsi przez kanonika Mikołaja – administratora dóbr kapituły warmińskiej. Wykreowana została też postać Kopernika-rewolucjonisty w słynnym bercie à la Che Guevara.

Temat powrócił trzy lata temu wraz z rozpoczęciem przez Powiat Olsztyński realizacji kolejnego projektu promocyjno-turystycznego Szlaku Świętej Warmii, wiodącego także jego śladami. Dodatkowym impulsem była zbliżająca się



550. rocznica urodzin wielkiego astronoma. Dlatego starostwo wspólnie z partnerami, lokalnymi instytucjami i przedstawicielami biznesu postawiło pokazać Kopernika w różnych odsłonach – także jako urzędnika, lekarza, ekonomistę, kartografa, matematyka, zarówno systematycznie wydając popularno-naukowe książki poświęcone różnym aspektom jego działalności na Warmii, jak i przygotowując niekonwencjonalne gadżety.

W 2021 roku, w 500. rocznicę obrony miasta przed krzyżakami ukazała się opisująca to wydarzenie książka pt. „Mikołaj Kopernik. Wojna i dyplomacja”. Starostwo uczciło ją również, tworząc przy swojej siedzibie Zaułek Botaniczny Kopernika (zresztą przy ul. Kopernika). Zgromadzono w nim wszystkie rośliny nazwane jego imieniem, w tym i lilię Mikołaj Kopernik wyhodowaną specjalnie z tej okazji na Wydziale Rolnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Jest wśród nich i rzepak odmiany Copernicus uprawiany obecnie w powiatowym Zespole Szkół Rolniczych w Smolajnach, z którego tłoczony jest Oleum Copernicus i powstaje miód Melis Copernicus, zbierany przez pszczoły odmiany warmińska kopernikanka.



Przebojem promocyjnym okazał się wyśmienity trunek – Sublimat Winny Mikołaja Kopernika, powstały dzięki współpracy z podolsztyńską firmą Mazurskie Miody na podstawie oryginalnej recepty doktora Mikołaja, który szybko stał się oficjalną i poszukiwaną pamiątką z Warmii i Mazur.

Pod koniec ubiegłego roku pojawiła się książka „Rozważania Mikołaja Kopernika o spodłonej monecie”, a wraz z nią okolicznościowy banknot o nominale 550 koperników, przygotowane

na tegoroczne obchody tej okragłej rocznicy urodzin najslawniejszego Warmiaka. Z inspiracji olsztyńskiego starostwa na rynku pojawił się też m.in. Porter Copernicus z Browaru Kormoran, cukierki Koperniki Piernikowe z dobromiejskiej Jutrzenki czy Chleb Kopernika, przygotowany przez Piekarnię Tyrolską. Ten ostatni gadżet uzupełnia bibliofilskie wydanie „Taksy chlebowej” wielebnego kanonika.



Nie tylko one znajdują uznanie u odwiedzających region gości, w większości nie do końca świadomych związków doktora Mikołaja z Warmią. Pokazują też, jaki potencjał drzemie w marce „Kopernik” i jak inspirująca może być jego postać, także w przypadku działań na polu marketingu i promocji. Kopernikowskich śladów jest w regionie wiele i warto je pokazywać w najróżniejszych odstonach, zarówno w postaci różnego rodzaju wydawnictw, jak i w formie atrakcyjnych regionalnych pamiątek turystycznych.



Kopernik astrologiem

Trudno nam wyobrazić sobie Mikołaja Kopernika z czarnym kotem na ramieniu, wpatrującego się w szklaną kulę czy odgadującego przyszłość z kart tarota, czyli tak jak współcześnie wyobrażamy sobie średniowiecznego astrologa.

Warto jednak wiedzieć, że nasz wielki rodak jak najbardziej na poważnie zajmował się także tą dziedziną wiedzy.

Łączyła przecież dwa obszary jego głównych zainteresowań: astronomię i medycynę.



Stawianie horoskopu urodzinowego, sztych z epoki

Dziś trudno nam sobie uświadomić, jak ważna była astrologia dla ludzi żyjących w początkach XVI wieku. Nie tylko w tych czasach powszechnie wierzono, że gwiazdy i przeznaczenie są ze sobą nierozdzielnie splecione. Tak więc i trapiące człowieka choroby musiały mieć swój związek z układem ciał niebieskich. W niebie też zapisane miały być na nie remedia. Dobry lekarz musiał więc być biegły zarówno w sztukach medycznych, jak i w astronomii, tak aby móc postawić i dobrą diagnozę, i precyzyjny horoskop na podstawie danego układu gwiazd stałych i błądzących (planet). Żaden lekarz nie chciał leczyć bez jej pomocy – przecież każda część ciała miała swój niebieski odpowiednik.

Dlatego nauka ta cieszyła się wówczas powszechnym szacunkiem i była jedną z ważnych dyscyplin wykładanych na wielu uniwersytetach europejskich. Nie było więc w tym niczego nadzwyczajnego, że i wybitni uczeni zajmowali się sztuką układania horoskopów (co z naszej, współczesnej perspektywy może wydawać się co najmniej zabawne), zwłaszcza że było to zajęcie całkiem dochodowe. Korzystanie z usług astrologów było wtedy powszechne, bo powszechna była też wówczas wiara we wpływ gwiazd na ludzkie życie.

Uczył się więc jej Kopernik podczas studiów w Krakowie, na uczelni, która jako pierwsza w Europie w 1450 roku otworzyła słynną w świecie katedrę astrologii. Studiował ją także w Padwie, bo nauczano jej wówczas we wszystkich włoskich szkołach medycznych. Na obu uczelniach miał do czynienia z wybitnymi profesorami-astrologami.

Niewiele wiadomo o jego działalności astrologicznej – najprawdopodobniej niezbyt często stawiał horoskopy, chociaż pozostawione przez niego zapiski sugerują, że był zainteresowany i tym obszarem wiedzy i z powodzeniem praktykował astrologię.

Dowodzi tego fragment listu bliżej nieznanego doktora Jana Apelta, który w 1535 roku z Norymbergii polecał Kopernika księciu pruskiemu Albertowi w Królewcu do interpretacji horoskopu: „Niech się Wasza Książęca Dostojność zwróci w ostateczności do starego kanonika we Fromborku, gdyby innego nie było”.



Apollo w rydwanie na tle zodiaku – ilustracja z greckiego rękopisu „Tetrabiblosu” Klaudiusza Ptolemeusza

Na podstawie notatek poczynionych jego ręką na marginesie będącego jego własnością egzemplarza Czworoksięgi (Tetrabiblosu) Klaudiusza Ptolemeusza historycy przypuszczają, że osierocony przez ojca Kopernik chciał wiedzieć, czy jego sześćdziesięcioletnia wówczas matka będzie jeszcze długo żyła. Zaciekał go bowiem rozdział „O rodzicach”. W szczególności zaś fragment, w którym mowa o tym, jak odczytywać z horoskopu dziecka długość ich życia. Nie wiemy, czy Kopernik wnikał w ten sposób także i w swoją przyszłość?

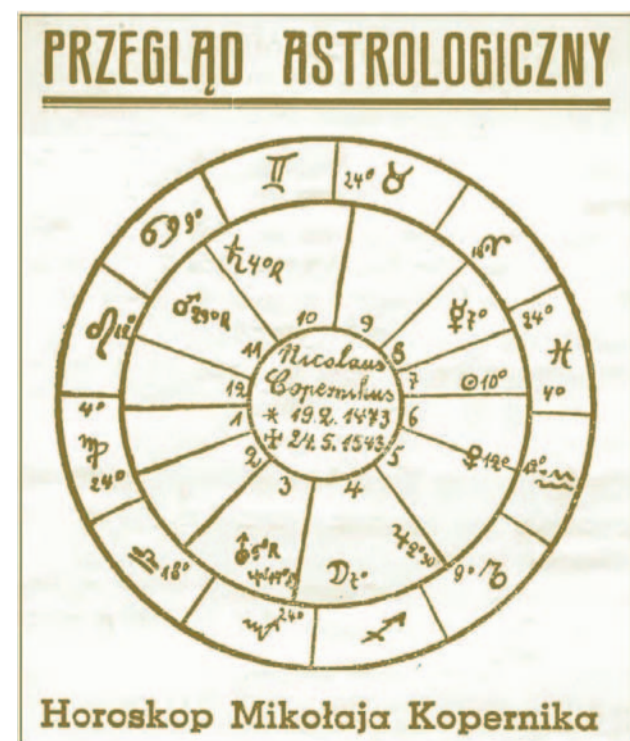
Wydaje się jednak, że dla niego astrologia nie była wróżbiarstwem, jak obecnie rozumiemy to my, ale po prostu astronomią. Trzeba pamiętać, że w jego czasach często mieszano oba te pojęcia, bo prawie każdy astronom był wtedy również astrologiem. Obie nauki zajmują się niebem oraz gwiazdami. Z tym że astronomowie obserwują gwiazdy i ruchy planet w sferze niebieskiej, analizują ich właściwości oraz badają ich pozycje na niebie, a astrologowie określają, jak ciała niebieskie wpływają na życie na Ziemi. Horoskopy układali astronomowie tej miary co Jan Kepler, Jerzy Joachim Retyk, Tycho Brahe czy sam Galileusz.

Niezależnie od tego, czy Kopernik był, czy nie był astrologiem, nauka ta była obecna w jego życiu, tak zawodowym – jako lekarza, jak i naukowym – jako astronoma. Niektórzy badacze uważają nawet, że na trop heliocentrycznej teorii wszechświata wpadł, studiując właśnie pisma astrologiczne, w szczególności te dotyczące tak zwanego chaldejskiego porządku planet, w którym Słońce zajmuje centralne położenie. Na podstawie żmudnych obserwacji i obliczeń udowodnił, że tak właśnie jest.

A jaki niezwykle układ planet towarzyszył narodzinom tak wybitnego umysłu? Wszak w ówczesnym przekonaniu oprócz prognoz dotyczących długości życia człowieka horoskopy dostarczały też wskazówek dotyczących jego zdolności, zalet charakteru, predestynacji do takich czy innych aktywności itp.

W opinii astrologów Kopernik urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, bo taka konfiguracja ciał niebieskich, jaka była na niebie nad Toruniem 19 lutego 1473 roku, nie zdarza się często i z reguły wskazuje na olbrzymi wpływ, jaki jednostka może wywrzeć na dzieje świata. Astronom znakomicie więc wykorzystał potencjał swojego horoskopu.

Dożył też wieku, na który całkiem dokładnie wskazuje jego horoskop urodzinowy. Zmarł mając 70 lat i 3 miesiące.



Rysunek horoskopu urodzeniowego M. Kopernika autorstwa Alfreda Ulkana („Przeгляд Astrologiczny” 1939, nr 1/2)

KUCHNIA NIE BYŁA JEGO DOMENĄ

Spróbujmy odtworzyć wyposażenie mieszkania doktora Mikołaja... Jak mogły wyglądać kuchnia, sypialnia, miejsce do pracy? Zjrzyjmy też do garnków. Jakie Kopernik mógł mieć upodobania kulinarne i czego nie mogło zabraknąć na jego stole?



fol. Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

ŻYCIE CODZIENNE KOPERNIKA

Każdy z szesnastu członków warmińskiej kapituły katedralnej otrzymywał możliwość wejścia w posiadanie kurii (domu) oraz folwarku (alodium). Wiadomo, że kanonicy dysponowali w rzeczywistości dwiema odmiennymi pod względem standardu oraz umiejscowienia kuriami: niewielkim budynkiem wewnątrz murów (łac. curia intra muros) okalających katedrę fromborską i właściwym (okazalszym) domem zlokalizowanym poza obrębem fortyfikacji (łac. curia extra muros). Również z postaciami Mikołaja Kopernika należy wiązać dwie budowle tego typu. Wartość pozostawioną przez genialnego astrono-

ma wieży obronnej oszacowano w 1543 r. jedynie na 30 grzywien, natomiast reprezentacyjnego dworku – na 100 grzywien.

KURIE MIKOŁAJA KOPERNIKA

Właściwie nie dysponujemy przekazami źródłowymi dotyczącymi wyglądu owych budynków mieszkalnych w pierwszej połowie XVI w. Nierzadko podlegały one wielokrotnym przebudowom, były niszczone w trakcie działań wojennych, a następnie odbudowywane w skromniejszej postaci.

Taki los spotkał także kurie zewnętrzną należącą do Kopernika. W styczniu 1520 r. została ona ograbiona i spalona przez wojska krzyżackie Albrechta Ho-

henzollerna. Zniszczenia wywołane atakiem musiały być bardzo poważne, skoro jej pierwotna wartość zmalała aż o sumę 75 grzywien. Natomiast w drugiej połowie XVI w. kurie zburzył dziekan Eggert Kempen, by na jej miejscu wybudować nową.

Wiemy natomiast, iż każda kuria była otoczona ogrodami warzywnymi oraz zabudowaniami gospodarczymi, w tym stajniami. Fromborscy kanonicy byli zobowiązani do utrzymywania trzech koni o określonej wartości (dla siebie oraz dwóch służących). Piastowane przez fromborskich konfratrów rozmaite urzędy wiązały się z koniecznością odbywania licznych podróży.

Pierwotnie kurie kanonickie miały postać

parterowych budynków wykonanych z drewna, ale w interesującym nas czasie mamy już do czynienia z murywanymi domami piętrowymi o belkowymi – niekiedy pokrytymi efektownymi malowidłami (polichromiami) o roślinnym charakterze – stropach. Bez wątpliwości były to rezydencje prestiżowe, odzwierciedlające wysoki status społeczny i majątkowy ich mieszkańców.

Dużą trudność sprawia także próba rekonstrukcji układu pomieszczeń oraz wyposażenia kurii kanonickich. Meble i pozostałe sprzęty domowe uległy wszakże destrukcji. Nie dysponujemy też tekstem ostatniej woli Mikołaja Kopernika ani dokładnym inwentarzem należących do niego ruchomości i nieruchomości.

Szczęśliwie zachował się do naszych czasów odpis testamentu członka kapituły niezwykle blisko związanego z wybitnym uczonym – kustosa Feliksa Reicha. To znakomite źródło daje nam wgląd w materialną sferę życia codziennego fromborskich konfratrów. Opierając się na zawartych w nim zapisach, możemy próbować odtworzyć wyposażenie mieszkania doktora Mikołaja.

Rozplanowanie domu Kopernika nie jest nam znane. Prawdopodobnie prywatne komnaty kanonika były zlokalizowane na piętrze, podczas gdy na parterze znajdowały się pomieszczenia o charakterze gospodarczym. Warto przy tym zauważyć, iż w naszej części Europy podział funkcjonalny pomieszczeń na-

stąpił dopiero pod koniec XIV w. Dom fromborskiego astronoma posiadał najprawdopodobniej kuchnię oraz wydzieloną sypialnię.

KUCHNIA

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, iż kuchnia nie była domeną mistrza Mikołaja. Troskliwym prowadzeniem gospodarstwa domowego i zawiadywaniem grupą służących zajmowała się oplatana przez kanonika gospodyni.

Należy zauważyć, iż obróbka termiczna potraw (gotowanie, smażenie, pieczenie) była procesem dość niebezpiecznym i potencjalnie niebezpiecznym – otwarty ogień wytwarzał bowiem wysoką temperaturę. Ogień rozpalano na podeście, czy-



foto: Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

li trzonie kuchennym, nad którym umiejscowiony był wysunięty okap (zazwyczaj) połączony z przewodem kominowym. Okapy jednakże nie usuwały powstającego dymu w pełni, więc unosił się on w górnych partiach izby kuchennej. Ponadto płonący ogień stwarzał zawsze niebezpieczeństwo pożaru.

Ponad paleniskiem mocowano łańcuchy zaopatrzone w żelazne haki do zawieszania kotłów o płaskich dnach. Wysokość zawieszono nad ogniem kotła korygowano dzięki specjalnym urządzeniom. O kotłach na stałe osadzonych w palenisku (tzw. hertkessel) wspomina z kolei Reich. Naczynia te wytwarzano z żelaza oraz miedzi, przez co odznaczały się dużo większą wytrzymałością w porównaniu z ich glinianymi odpowiednikami. Były też znacznie bardziej od nich uniwersalne. Porowata struktura gliny powodowała, że oczyszczenie wykonanych z tego materiału garnków stanowiło nie lada wyzwanie. Dopiero opanowanie techniki szkliwienia spowodowało zmniejszenie przesiąkliwości ceramicznych naczyń. Przyrządzanie posiłków wymagających ciągłego mieszania było ułatwione w przypadku metalowych kotłów ze względu na ich dużą średnicę.

Smażenie potraw wymagało wyrobów o odmiennym kształcie. Znakomicie nadawały się do tego celu tzw. trójnóżki. Te płytke naczynia umieszczano bezpośrednio w żarze

paleniska. Pozwały na to charakterystyczne nóżki oraz tulejkowaty uchwyt, w który wsuwano długi drewniany trzonek. Pozwalał on manipulować naczyniem zdala od płomieni.

Trzema krótkimi nóżkami odznaczały się także tzw. grapeny. Te niezwykle popularne w XV w. naczynia przypominały kulistodenne garnki zaopatrzone w zaokrąglone uchwyty. Nadawały się doskonale do podgrzewania potraw nawet w „zwykłym” kominiku wykorzystywanym na co dzień do ogrzewania. Funkcje wyżej wymienionych przedmiotów były jednak dużo szersze. Trójnóżkami i grapenami posługiwano się m.in. w trakcie przygotowywania leków.

Obróbkę cieplną mięsnego pożywienia umożliwiały różnego typu żelazne ruszty i rożny. Długie rożny układano czasami na charakterystycznych glinianych podstawkach. Podpórki takie znamy dzięki badaniom archeologicznym prowadzonym w Elblągu. Skapujące z opiekanego mięsa smakowity tłuszcz skrzętnie zbierano natomiast do specjalnych rynienek, które umieszczano pod rusztami lub rożnami.

Do podstawowych elementów wyposażenia kuchni należał również stół, bez którego trudno wyobrazić sobie sprawne przyrządzanie dań, a także warki ścienne. Kustosz warmiński dysponował też kuchenną komodą. Służyła niewątpliwie do przechowywania co cenniejszych stołowych utensyliów. Wzdłuż ścian ustawiano

zwykle solidne – choć nie szczególnie wygodne – ławy drewniane. W powszechnym użytku były także niewielkie stołki. Z zasady kanonicy spożywali codzienne posiłki w samotności. Jednakże w okresie tzw. hebdomady (trwającej tydzień służby liturgicznej) podejmowali w swych progach wikariuszy, altarystów i choralistów.

GUSTA KULINARNE

Zgodnie ze statutami kapitulnymi każdy z fromborskich konfratrów brał udział w dystrybucji pieniędzy oraz surowców spożywczych. W ściśle ustalonych terminach kanonicy otrzymywali przydziały chleba, mięsa, ryb, warzyw, nabiału oraz miodu. Prawdopodobnie do ich kuchni trafiała żywność już częściowo przetworzona. Zapasy gromadzono w sąsiadującej z kuchnią spiżarni oraz w piwnicach zapewniających niską temperaturę i odpowiednią wilgotność. Kuria zajmowana przez Mikołaja istotnie posiadała obszerne piwnice osklepieniu kolebkowym.

Nie dysponujemy wiadomościami na temat upodobań kulinarnych Kopernika. Musiały one jednakże stanowić odzwierciedlenie lokalnych uwarunkowań kulturowych i religijnych. Jako członek kapituły warmińskiej był zobowiązany do rygorystyczne-

go przestrzegania licznych postów. Z tej przyczyny na stole astronoma musiały pojawiać się niezwykle często rozmaite dania rybne. Przygotowywano je na bazie różnych gatunków ryb słonowodnych i słodkowodnych. Bardzo ceniono zwłaszcza jesiotry, spośród których największe okazy osiągały nawet wagę 300 kg. Ryby te były przedmiotem dużego zainteresowania ze strony zagranicznych kupców. Chętnie poławiano leszcze, sandacze, sumy i szczupaki. Konsumowano także śledzie oraz dorsze – w tym pochodzące z importu. Bardziej przedsiębiorczy kanonicy zakładali w swych folwarkach stawy, w których hodowali karpie. Za szczególny przysmak musiano uważać łososie, skoro gdański mieszczanin Michał Loitz postanowił w 1542 r. obdarować dwiema skrzynkami tych ryb samego biskupa warmińskiego, Jana Dantyszka. Kanonicy biorący udział w liturgii w dzień św. Jana Chrzciciela lub w oktawę tego święta otrzymywali wegorze, w które obfitowały wody Zalewu Wiślanego.

Być może potrawy rybne przyrządzano w garnkach przeznaczonych wyłącznie do tego celu. Oczywiście ryby także smażyono, wędzono i marynowano. Na stole mistrza Mikołaja nie mogło zabraknąć różnego rodzaju trunków. Wśród nich spotykamy rozmaite



foto: Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku



fot. Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

gatunki piwa i wina. Mniejszym powodzeniem cieszył się miód pitny. Codzienny napój wszystkich grup społecznych (oraz wiekowych) stanowiło piwo. Był to napitek o stosunkowo niedużej zawartości alkoholu, za to posiadający szereg wartości odżywczych. Nic więc dziwnego, że na bazie piwa przygotowywano pożywne dania. Nad jego dystrybucją pomiędzy kanoników czuwał przełożony kasy aprowizacyjnej kapituły (łac. magister pistoriae). Do jego obowiązków należało ponadto doглядanie browaru, piekarni i młynów.

SYPIALNIA

W testamencie kanonika Reicha odnajdujemy również wzmiankę o sypialni. Główną rolę w sypialni Kopernika odgrywało z pewnością okazałe łożo zwieńczone półbaldachimem. Majętny kanonik mógł sobie pozwolić na zakup łoża bogato zdobionego reliefami. Tego typu meble były dziełem rąk znakomitych rzemieślników. Ale nawet proste łożka stanowiły przedmiot zapisów testamentowych. Feliks Reich był właścicielem kilku egzemplarzy, które przekazał swojej wiernej gospodyni – Eufemii. Otrzymała ona ponadto poduszkę, podgłówek oraz komplet białej pościelowej.

W pobliżu łożek bardzo często ustawiano – niezwykle powszechne w epoce wczesnego renesansu

– pojemne skrzynie. Meble te wykorzystywano do przechowywania białej pościelowej, sprzętów codziennego użytku, strojów i kosztowności. Sprawdzają się także w czasie podróży. Ich płaskie wieka mogły z powodzeniem zastępować stoły. Z kolei skrzynie niższe, często wydłużone, pełniły funkcję siedzisk.

Drewniane skrzynie wzmacniano i zabezpieczano poprzez stosowanie różnorodnych okuć. Stanowiły one niekiedy element zdobniczy, ale równocześnie wydatnie podnosiły koszt samego mebla. Żelazne taśmy zwiększały także ciężar kufków. Zawartość skrzyń chroniono przed kradzieżą przy pomocy zamków ryglowych lub różnych

form żelaznych klódek. Podłogę sypialni Kopernika mógł pokrywać dywan. Tkaniny podłogowe należały niewątpliwie do grupy wyjątkowo kosztownych przedmiotów i stosowano je najpewniej rzadko.

CIEPŁO I ŚWIATŁO

Z przyczyn oczywistych – ze względu na warunki klimatyczne – istniała konieczność ogrzewania pomieszczeń. Stosunkowo często stosowano w tym celu piece kaflowe. Oprócz funkcji grzewczej pełniły one także funkcję dekoracyjną. Najstarsze piece budowano z kafli garnkowych i miskowych (naczyniowych), które wytwarzano na kole garncarskim.

Pokrywano je czasami kolorową polewą. Egzemplarze kafli naczyniowych wydobyto w trakcie badań archeologicznych prowadzonych na Wzgórzu Katedralnym. Pod koniec XV w. upowszechniły się kafle płytowe o zróżnicowanych formach. Znajdujemy na nich rozmaite ornamenty o tematyce roślinnej, zwierzęcej, architektonicznej oraz religijnej.

Piece kaflowe nie należały do urządzeń tanich. Posiadały także cechy, które w epoce Kopernika postrzegano jako niepożądane. Urządzenia tego typu nagrzewały się stosunkowo wolno i pochłaniały więcej opału. W przeciwieństwie do otwartych palenisk piece kaflowe nie pozwalały na

gotowanie lub podgrzewanie stawy. Nie mogły stanowić także źródła światła. Do oświetlenia pomieszczeń używano świec wykonanych z łoju lub wosku pszczelego. Umieszczano je w metalowych kagankach, lichterach i świecznikach. Źródła pisane potwierdzają wykorzystywanie okazałych kandelabrow. Posługiwano się również niewielkimi, zaopatrzonymi w uchwyt, mosiężnymi latarenkami.

PRACOWNIA UCZONEGO

Listę tę należy przede wszystkim uzupełnić o pomieszczenie pełniące funkcję pracowni uczonego. Czcigodny doktor Mikołaj przechowywał zapewne

w swym gabinecie bezcenny księgozbiór oraz drewniane instrumenty astronomiczne (trójkąt paralaktyczny, kwadrant, sfera aramilarna) wyjątkowo nieodporne na zmienne warunki pogodowe. Żaden z tych okazałych przyrządów nie zachował się do naszych czasów. Z kolei w XVII w. Szwedzi zrabowali i wywieźli znaczną część ksiąg. Od tego czasu są one częścią zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali.

Książkom i przyrządom obserwacyjnym towarzyszyły najpewniej rozmaite naczynia aptekarskie służące przechowywaniu medykamentów sporządzanych przez Kopernika. Sławny kanonik uzyskał niezwykłą biegłość w tej trudnej sztuce jeszcze w trakcie studiów włoskich. Aktywnie leczył swych współpracowników oraz ich krewnych, a także kolejnych biskupów warmińskich (Łukasza Watzenrodego, Fabiana Łuzjańskiego, Maurycego Ferbera, Jana Dantyszka). W gabinecie tym musiała też stać skrzynia, do której trafiały kreślone przez Kopernika mapy granic Warmii i Prus Królewskich. O wyposażonej w zamek skrzyni dowiadujemy się z poufnej korespondencji Fabiana Łuzjańskiego z kanclerzem krzyżackim. W 1510 r. usiłował bowiem Łuzjański wykraść mapę – jednak nieskutecznie.

Kustosze warmińscy dysponowali także osobnym domkiem przeznaczonym dla gości. Można przyjąć, iż w locum Kopernika również znajdowały się pokoje o podobnym charakterze, choć oddani przyjaciele (Tiedemann Giese) postregali go raczej jako samotnika.

Krzysztof Wróblewski,
Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku



TAK MIESZKAŁ WIELKI ASTRONOM

Zdjęcia będące ilustracjami do tekstu pochodzą z Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku, tamtejsza wystawa „Prywatny świat Mikołaja Kopernika” ukazuje, jak mogło wyglądać życie wielkiego astronoma na przełomie epoki średniowiecza i renesansu. — Wnętrze wystawy wypełniłyśmy oryginalnymi przedmiotami z czasów Kopernika oraz ich rekonstrukcjami i kopiami. Na pierwszym poziomie znajduje się: rekonstrukcja średniowiecznej kuchni, na drugim: sypialni, a na trzecim (w gabinecie) — gości sam Mikołaj Kopernik, który lekko przygarbiony oddaje się swojej pracy — informują pracownicy Muzeum i dodają: — Do samej Wieży można wejść dużymi dębowymi schodami, na drugiej kondygnacji czeka na gości cudowny widok na Zalew Wiślany — z perspektywy szczytu muru okalającego Wzgórze Katedralne.

Wieżę Kopernika można zwiedzać codziennie w godzinach 9.30-12.30 i 13.00-17.00.



Via Baltica ekspresowo do Ełku

Brama do serca Mazur szeroko otwarta dla biznesu i turystyki

Ełcki odcinek drogi ekspresowej S61 (Via Baltica) oddano do użytku. Już teraz najszybciej z Warszawy na Mazury dojedziemy właśnie do Ełku (w nieco ponad 2 godz.). Po zakończeniu całej inwestycji jeszcze bardziej skróci się czas podróży z centralnej Polski na Mazury lub Litwę. Wzrasta nie tylko bezpieczeństwo na drodze, ale także zainteresowanie inwestorów oraz turystów miastem Ełk jako liderem regionu i stolicą Mazur.

Via Baltica jest jedną z najważniejszych dróg Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. To międzynarodowa droga ekspresowa z przebiegiem od drogi S8 w okolicach Warszawy przez Łomżę, Ełk i Suwałki aż do granicy z Litwą. Dalej można dojechać na Łotwę i do Estonii. W sierpniu do użytku oddano ostatni budowany na Mazurach odcinek S61, który przebiega przez Ełk. Powstało też połączenie z drogą S16 (wylot na Olsztyn). Via Baltica komunikuje Ełk – serce Mazur z całą Polską. Poprawiło się bezpieczeństwo i czas podróży. Z inwestycji korzystają

mieszkańcy, przedsiębiorcy, inwestorzy oraz turyści. Miasto Ełk stało się ważnym węzłem drogowym w ramach międzynarodowego korytarza transportowego z Litwą, Łotwą i Estonią.

Mazury – najszybciej do Ełku drogą ekspresową Via Baltica

Dobra wiadomość dla osób wybierających się na Mazury – skrócił się czas dojazdu z Warszawy i centralnej Polski do stolicy Mazur – Ełku. Obecnie dojazd wynosi nieco ponad 2 godziny. Już niebawem po oddaniu ostatnich odcinków trasę

z Warszawy do Ełku będzie można pokonać w ok. 1 godz. 45 min. Dojazd z Warszawy do innych miejscowości na Mazurach czy Podlasiu, takich jak Giżycko, Mikołajki, Augustów, Mrągowo, Suwałki, jest znacząco dłuższy.

Biznes wybiera Ełk

Dobre skomunikowanie sprawia, że przedsiębiorcy chętnie inwestują tutaj swój kapitał i rozwijają firmy, co przekłada się na zwiększenie miejsc pracy w regionie. Miasto od lat stwarza korzystne warunki do zakładania i prowadzenia biznesu. W Ełku z powodzeniem działa Podstrefa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a Park Naukowo-Technologiczny pomaga nowym, innowacyjnym firmom wejść na rynek i osiągnąć sukces. Działalność prowadzi tu stocznia Saxdor Shipyard. Jest to firma z siedzibą w Helsinkach, która w Ełku produkuje łodzie, wykorzystując nowoczesne metody. W tym

roku firma została laureatem w kategorii Innowacje i rozwój i otrzymała nagrodę Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego – Laur „Najlepszym z Najlepszych”.

Szybką koleją przez Ełk

Powstająca linia kolejowa Rail Baltica usprawni pasażerski i towarowy ruch międzypaństwowy. Modernizowana trasa jest przystosowywana do ogólnych standardów linii kolejowych w UE. Przebieg trasy Rail Baltica przez Ełk skomunikuje miasto z krajami nadbałtyckimi, a z drugiej strony z centralną Polską i resztą Europy. Rail Baltica jest szansą dla rozwoju Warmii i Mazur, a szczególnie wschodniej części województwa.

Pobierz aplikację mobilną: „Mazury, Pojezierze Ełckie”



TAJEMNICA GROBU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Mikołaj Kopernik został pochowany w nieoznakowanym grobowcu pod podłogą fromborskiej bazyliki. Z czasem zapomniano o dokładnej lokalizacji miejsca jego spoczynku. Od tego czasu wiele osób – w tym nawet Napoleon i naziści – próbowało odnaleźć jego grób, ale bezskutecznie. Dopiero w 2004 r. zespół polskich naukowców rozpoczął szeroko zakrojone badania, które ostatecznie rozwiązały zagadkę grobu Kopernika.

ZAGADKA ROZWIĄZANA

Mikołaj Kopernik zyskał największą sławę dopiero po swojej śmierci. Wielu współczesnych mu ludzi uważało go za heretyka. Głównym przyczynkiem do jego sławy była głoszona przez niego teoria heliocentryczna mówiąca, że Ziemia i inne planety krążą wokół Słońca. Dominującym dotąd przekonaniem, na którego strażą stał także Kościół rzymskokatolicki, była teoria geocentryczna mówiąca, że wszystkie ciała niebieskie krążyły wokół stacjonarnej Ziemi. Zdając sobie sprawę, że jego idee są sprzeczne z popular-

nyimi poglądami epoki, Kopernik zachowywał daleko idącą ostrożność. Dopiero tuż przed śmiercią opublikował swoje dzieło „De revolutionibus orbium coelestium” (O obrotach sfer niebieskich).

Ponieważ teorie Kopernika były tak radykalne, dzieło zostało początkowo odebrana jako... żart i kościelni urzędnicy nie zwracali wówczas uwagi na jej treść. Jednak – wraz z upływem lat – i inni naukowcy zaczęli głosić poparcie dla teorii kopernikańskiej. Impuls wzbudzony przez polskiego uczonego stanowił zagrożenie dla teologicznej wiary w teorię geocentryczną.

Ponad 70 lat po publikacji dzieła, kościelne władze publicznie nazywały Kopernika heretykiem, a jego teorie bluźnierstwem. I tak 4 marca 1616 roku dzieło „O obrotach sfer niebieskich” znalazło się na liście Ksiąg Zakazanych Kościoła katolickiego, a samo dzieło oczekiwano na „poprawki”. Pozostało ono tam do 1748 roku, kiedy papież Benedykt XIV usunął je z owej haniebnej listy.

Tymczasem grób Kopernika znajdował się gdzieś pod katedrą we Fromborku, wśród ponad stu innych grobowców. Szwedzcy najeźdźcy spłądowali krypty pod katedrą w XVII wieku, a podczas II wojny światowej doszło do dodatkowych zniszczeń. Tak więc to, co pozostało pod świątynią do czasu, gdy polscy naukowcy rozpoczęli wykopaliska w 2004 r., było mnóstwem rozproszonych szczątków. Badacze uznali, że skoro Kopernik był odpowiedzialny za ołtarz św. Krzyża podczas jego pracy w kościele, być może pochowano go w jego pobliżu.

W 2005 roku w pobliżu tego ołtarza polscy uczeni odkryli czaszkę. Chociaż brakowało jej żuchwy, charakteryzowała się złamanym nosem i należała do mężczyzny w wieku 60-70 lat. Kopernik miał 70 lat w chwili swojej śmierci. Eksperti z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Warszawie wykonali komputerową rekonstrukcję twarzy i porównali wyniki z kopiami portretu Kopernika. Powstała rekonstrukcja ujawniła wizerunek człowieka, który wyglądał jak Kopernik – czaszka miała nawet takie same jak uczony brzośnie na czole.

Poddano także analizie DNA zęby trzonowe czaszki, które „dopasowano” do dwóch kości udowych znalezionych w pobliżu. Jednak naukowcy nie byli w stanie zlokalizować żąd-

nych pozostałości krewnych Kopernika. Niestety oznaczało to, że nie mieli żadnego odniesienia, aby ostatecznie zidentyfikować szczątki.

Przy pomocy odrobiny geniuszu i być może odrobiny szczęścia badacze znaleźli to, czego potrzebowali. Najpierw jednak trzeba wrócić do historii Polski. Podczas drugiej wojny północnej, toczącej się w połowie XVII wieku, najazd szwedzkich wojsk zniszczył Polskę, w tym pałace, zamki, całe miasta i kościoły. Wojska zabrały do Szwecji wszystko, co miało dla najeźdźców jakąkolwiek wartość.

W katedrze we Fromborku, gdzie Kopernik pracował i dokonywał swoich obserwacji, także dokonano dzieła zniszczenia. W bibliotekach spłądowanych przez Szwedów znajdował się manuskrypt, który Kopernik posiadał przez całe życie. Było to „Calendarium Romanum Magnum” stworzone przez Johanna Stöfflera w 1518 roku. Ta nowa „niebiańska” mapa stała się podstawą kalendarza gregoriańskiego, którego wciąż używamy dzisiaj. Kopernik wykorzystał tę tabelę w swoich ba-

daniach jako odniesienie astronomiczne i istniała możliwość, że zawierała ona część jego DNA. Gdyby eksperci mogli znaleźć materiał genetyczny dopasowany do DNA pobranego z czaszki i zębów, być może mogliby uzyskać pozytywną identyfikację.

Przez wieki „Calendarium...” spoczywało w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali w Szwecji. Göran Henriksson, astronom z tego miasta, dokładnie sprawdził strony Kalendarium, na których Kopernik pozostawił własne notatki. Odkrył następnie dziewięć próbek włosów, które trafiły do laboratoryjnej analizy.

Cztery z włosów posiadały materiał DNA. Dwa z czterech włosów zawierały DNA pasujące do DNA zębów trzonowych pobranych z czaszki, którą uważano za czaszkę Kopernika. To był ostateczny dowód, że naukowcy znaleźli grób Kopernika... W 2008 roku ogłosili swoje odkrycie światu.

W maju 2010 roku, 467 lat po śmierci, szczątki słynnego astronoma zostały ponownie złożone w katedrze we Fromborku. Nad miejscem jego



Fig. 1. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne KGP w Warszawie
Tak mógł wyglądać Mikołaj Kopernik. Rekonstrukcja wykonana przez nadkom. mgr. Dariusza Zajdla

pochówku znajduje się nagrobek z czarnego granitu z modelem Układu Słonecznego i dużym złotym Słońcem w centrum. Napis nagrobkowy przedstawia Mikołaja Kopernika jako twórcę teorii heliocentrycznej. U podstawy nagrobka znajduje się okno widokowe, pozwalające zajrzeć turystom do grobu znajdującego się poniżej.

Dzisiaj odwiedzający piękną katedrę we Fromborku mogą stanąć w miejscu, gdzie spoczywa prawdziwy człowiek renesansu.

Maciej Chrościelewski



XXI-wieczny grób Kopernika w katedrze fromborskiej



Powtórny pogrzeb Kopernika odbył się w katedrze we Fromborku 22 maja 2010 roku

OLSZTYN

– miasto, które klimatem urzekło Kopernika

Zagospodarowanie brzegów jezior, rewitalizacja miejskich parków oraz położenie promocyjnego akcentu na postać i dziedzictwo Mikołaja Kopernika to sposób Olsztyna na przyciągnięcie turystów latem, lecz nie tylko.

Olsztyn jest kameralnym miastem, które szczególnie w sezonie letnim tętni życiem. Pobudzający do refleksji gotycki klimat zamku i bazyliki na starówce zachęca do spacerów nad przepływającą przez śródmiejskie parki Łyną. Być może tę inspirującą atmosferę antycypował najwybitniejszy mieszkaniec miasta – Mikołaj Kopernik, który w olsztyńskim zamku zaczął spisywać swe fundamentalne dzieło „O obrotach sfer niebieskich”. Tego się nie dowiemy, ale możemy wykazać, że atrakcje Olsztyna (nowe i odnowione) mają wspólny – naturalny – mianownik.

CENTRUM REKREACYJNO-SPORTOWE „UKIEL”

Świetnym przykładem świadomego wykorzystania potencjału miejsca jest inwestycja nad jeziorem Ukiel (zw. Krzywym). Przed kilku laty wzdłuż jego brzegu powstały m.in. mola i pomosty, promenada, szlaki rowerowe i narciarskie, wypożyczalnia sprzętu sportowego, sezonowe lodowisko, skatepark (zimą snowpark), całoroczna baza sportów wodnych, całoroczna hala do siatkówki plażowej i z salami do squasha, boiska do siatkówki i placce gier, parking, a także udogodnienia architektoniczne dla osób niepełnosprawnych. Co ważne, zastosowane rozwiązania uwzględniają specyfikę przyrodniczą miejsca – zachowano najcenniejszy

drzewostan, wykonano też nowe nasadzenia.

PLANETARIUM

Olsztyńskie Planetarium Astronomiczne otwarto 19 lutego 1973 r. – w pięćsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Główną formą jego działalności jest prezentacja programów astronomicznych, które corocznie ogląda kilkadziesiąt tysięcy widzów. Od 10 sezonów placówka zaprasza na pokazy w systemie full dome. To nowoczesny cyfrowy system projekcyjny, który pozwala widzowi na symboliczne opuszczenie Ziemi i odbycie wirtualnej podróży kosmicznej, podczas której np. obejrzy z bliska powierzchnię Księżyca, przeleci przez pierścienie Saturna albo wyląduje na Tytanie.

ZAMEK

Najstarsza budowla w mieście. Wzniesiono ją w drugiej połowie XIV w. Najwybitniejszym mieszkańcem zamku był Mikołaj Kopernik, który rezydował tam w latach 1516-1519 i 1520-1521, pełniąc funkcję administratora dóbr kapituły warmińskiej. To w nim skonstruował swoją słynną tablicę astronomiczną służącą do wyznaczania równonocy wiosennej. Ten unikalny eksponat, jedyne na świecie narzędzie wykonane ręką, która „wstrzymała Słońce”, wciąż można podziwiać w zamkowym krużganku. Obecnie w zamku mieści się Muzeum Warmii i Mazur.

Od kilku lat turyści goszczący w olsztyńskich obiektach noclegowych mogą skorzystać ze zniżek m.in. do CRS „Ukiel” i planetarium oraz na basen „Aquasfera” oraz licznych punktów usługowych i gastronomicznych. Wszystko to dzięki miejskiej akcji promocyjnej „Visit Olsztyn. Nocujesz – zyskujesz!”, w której bierze udział ponad 20 hoteli i pensjonatów oraz kilkudziesięciu partnerów oferujących rabaty.



visit
Olsztyn

Odwiedź
Olsztyn
w roku 2023
Mikołaja
Kopernika



visit.olsztyn.eu



www.visit.olsztyn.eu

ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA
2023



Mikołaj Kopernik w Olsztynie

O teorii heliocentrycznej słyszał każdy Polak, nie każdy jednak wie, że działalność Kopernika w Olsztynie miała znacznie więcej wymiarów. Był astronomem, kanonikiem-administratorem, ekonomistą, założycielem nowych wsi, medykiem, kartografem, obrońcą miasta i reformatorem społecznym. Czasami warto zadać sobie pytanie, czy największe osiągnięcia człowieka mają związek z tym, gdzie na co dzień przebywa. My w Olsztynie wierzymy, że tak właśnie jest. Klimat miejsca jest źródłem inspiracji, skłania umysł do podejmowania wielkich wyzwań, daje moc wytyczania nowych ścieżek... **Ty też daj się ponieść atmosferze Olsztyna!**

MIEJSCE KULTU NAUKI I SZTUKI

Od samego początku istnienia Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku dążono do tego, aby to miejsce było świątynią nauki i sztuki, założoną i rozwijaną w hołdzie dla największego uczonego nowożytnej Europy, twórcy obecnego obrazu świata – Mikołaja Kopernika.

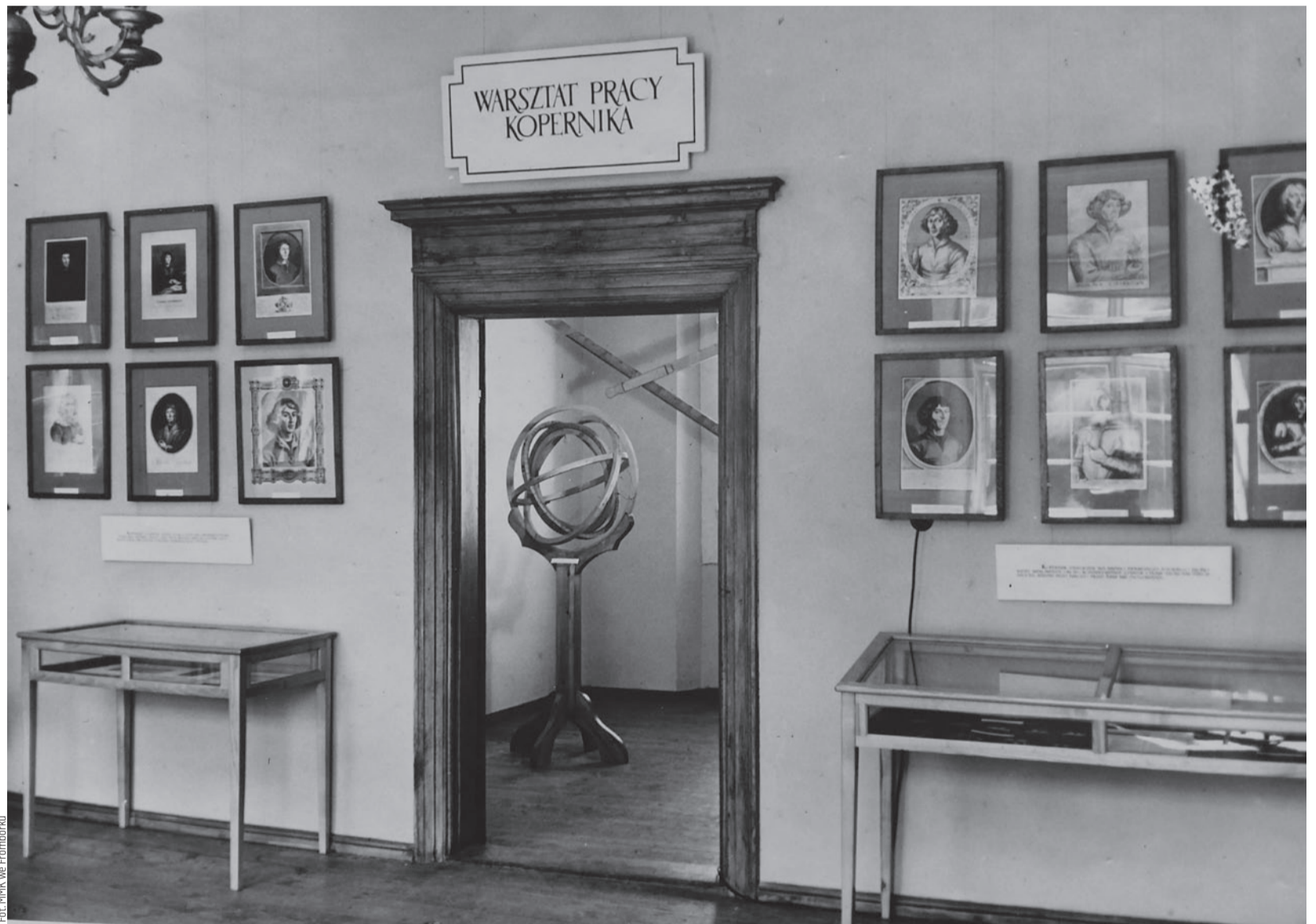
W HOŁDZIE KOPERNIKOWI

Powojenna historia Muzeum Mikołaja Kopernika rozpoczyna się 5 września 1948 roku. Wtedy to, po dwuletnich staraniach Związku Zawodowego Historyków Sztuki i Kultury, pod patronatem najwyższych władz państwowych, otwarto na Wzgórzu Katedralnym we Fromborku pierwszą ekspozycję muzealną poświęconą Mikołajowi Kopernikowi.

Organizatorzy fromborskiego Muzeum chcieli w ten sposób, w miejscu ku temu najbardziej odpowiednim, uczcić pamięć Wielkiego Astronoma. Otwarcie wystawy kopernikowskiej odbyło się w pobieżnie wyremontowanych, najmniej zniszczonych podczas działań wojennych w 1945 r., dwóch gotycko-barokowych kanoniach wewnętrznych, a patronował wydarzeniu Komitet Fromborski pod przewodnictwem profesora Włodzimierza Antoniewicza.

Pierwszym kustoszem sprawującym pieczę nad Muzeum był Otton Ślizień, kierownik tej placówki w latach 1948-1952 oraz 1957-1966. Była to praca pionierska, pełna trudów i wyrzeczeń. Za kadencji Ottona Ślizienia opracowano plan restauracji Wzgórza Katedralnego i w znacznym stopniu odbudowano obiekty zniszczone podczas wojny, przystosowując je do potrzeb muzealnych. Odbudowa obiektów i zarazem rozwój Muzeum trwały do jubileuszowego roku 1973, czyli 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wówczas siedzibę muzeum przeniesiono do odbudowanego dawnego pałacu biskupiego.

Obecnie Muzeum użytkuje na Wzgórzu Katedralnym następujące obiekty: Dawny Pałac Biskupi, mający w dyspozycji wystawienniczej trzy piętra; pomieszczenia przyziemia Dzwonniczy katedralnej



mieszczą Planetarium; Wieżę Kopernika – z aktualnie przygotowywanymi nowymi wystawami; dwie kanonie wewnętrzne NMP i Dom Kustosza z przylegającą Basztą Kustodii, gdzie mieści się biblioteka, dział dokumentacji, dział sztuki i rzemiosła artystycznego i numizmatów; wschodnią część tzw. Nowego Wika-riatu mieszczą pracownię i magazyny oraz Brama Południowa, gdzie znajduje się kasa muzealna, magazyn muzealiów oraz mieszkania pracownicze.

Poza Wzgierzem Katedralnym do Muzeum należą: Park Astronomiczny na tzw. Górze Żurawiej (ok. 1,5 km od Fromborka), gdzie urządzono siedem pawilonów z optycznymi

instrumentami astro-nomicznymi, trzy tarasy obserwacyjne i dwa budynki z salą dydaktyczną, pracowniami i pokojami gościnnymi oraz zespół poszpitalny św. Ducha przy ul. Starej, który oddano w użytkowanie w 1989 roku, umieszczając w nim Dział Historii Medycyny.

BOGATE ZBIORY

W 1948 r. Muzeum posiadało 786 eksponatów, w tym wiele kopii i depozytów. W ciągu 75 lat działalności przybyło około 5000 nowych eksponatów, z tego około 35 proc. eksponowane jest na wystawach stałych i czasowych.

Podstawą zbiorów fromborskich są kopernikana.

Do naszych czasów zachowało się niewiele zabytków z epoki, dlatego też, podobnie jak na początku istnienia Muzeum, są to głównie kopie lub rekonstrukcje. Do oryginalnych zabytków należą starodruki, w tym „Narratio prima” Joachima Retyka z 1540 r. oraz prace Kopernika: „O bokach i kątach trójkąta” z 1542 roku, a także drugie i trzecie wydanie „De revolutionibus”. Wiele kopernikanów prezentowanych jest na stałej ekspozycji: Mikołaj Kopernik – życie i dzieło.

Oprócz kopernikanów, występujących we wszystkich kolekcjach, Muzeum gromadzi m.in. zabytki archeologiczne z wykopalisk fromborskich. Podstawą

jest zespół zabytków przekazanych przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie – owoc ponaddwudziestoletnich (1958-1982) badań archeologicznych we Fromborku. Muzeum posiada okazały zbiór numizmatów, w tym niemal wszystkie medale kopernikowskie stanowiące najbardziej liczną kolekcję muzealną, obejmującą ponad 2 200 pozycji inwentarzowych. Dużą część zbioru stanowią monety próbne, obiegowe i okolicznościowe PRL i III RP, systematycznie przekazywane do zbiorów Muzeum przez Narodowy Bank Polski. W zbiorze jest również skarb monet srebrnych z XV-XVI w., znaleziony w Braniewie w 1957 r.

Nieco mniej okazała jest kolekcja sztuki. Obejmuje ona, poza niewielkim zbiorem rzeźby i malarstwa warmińskiego z XVI-XVIII w. oraz zespołem grafiki dawnej o tematyce astronomicznej, kalendrzowej i medycznej z XVI-XVIII w., głównie sztukę współczesną – malarstwo, grafikę, rzeźbę oraz tkaninę artystyczną o tematyce kopernikowskiej. Osobną, jedną z nielicznych w polskich zbiorach muzealnych kolekcją są witraże z XIX i XX wieku – zarówno sakralne, jak i świeckie. Jej tron stanowi ponad 60 zrekonstruowanych po zniszczeniach wojennych kwater witrażowych z okien katedry fromborskiej oraz skrzydła okien-

ne z budynku, w którym do 1945 r. mieściło się Starostwo Powiatowe Braniewa.

Kolekcja rzemiosła stanowi zróżnicowany zbiór, w którym ważną grupę stanowią zabytki ceramiczne. Na szczególną uwagę zasługuje zespół naczyń z wytwórni Tolckemiter Erde w Tolckemicku. Stanowi on unikalny w skali Europy zespół wyrobów tej działającej zaledwie kilkanaście lat (do 1944 r.) wytwórni.

Niezwykły zbiór stanowi zespół porcelany i szkła z dworu rodziny von Brandt w Pielach, który przez 57 lat pozostawał ukryty w podworskim parku. To interesujące znalezisko, obejmuje 274 obiekty, z tego 248 stanowi neobarokowa zastawa stołowa z końca XIX wieku, z dekoracją w typie daleko-wschodnim.

Kolekcja ceramiki obejmuje też kafle i rzadkie piece kaflowe, przede wszystkim przykłady barokowych pieców z pomorskich warsztatów.

Dział rzemiosła obejmuje także zespół czasomierzy z okresu od XVIII do XX wieku, w skład którego wchodzi zegary słoneczne, podłogowe, szafkowe, kominkowe czy powozowe.

Liczną grupę stanowią także różnocoasowe zabytki metalowe – z mosiądzu miedzi, cyny i srebra. Kolekcja mebli obejmuje przedział czasowy od XVI do XX wieku, a więc z okresu gotyku, renesansu, baroku, biedermeieru i klasycyzmu, a także meble w stylach historycznych. Są wśród nich obiekty unikalne, takie jak np. gotyckie łóżko baldachimowe z początku XVI w. Ważne miejsce zajmują sprzęty

z pierwszej we Fromborku izby muzealnej poświęconej Kopernikowi, zorganizowanej w roku 1912 w Wieży Kopernika. W zbiorze znajdują się też meble i wyposażenia pałaców, dworów, np. zespół mebli z letniego pałacu cesarza Niemiec w niedalekich Kadynach nad Zalewem Wiślanym, z pałaców w Sztynorcie, Ponarach oraz Niedźwiedziu czy też z budynku przedwojennego starostwa powiatowego w Braniewie. Od końca lat siedemdziesiątych XX w. Muzeum gromadzi zabytki techniki, przede wszystkim instrumenty astronomiczne stanowiące podstawę Działu Historii Astronomii: astrolabium, zegary słoneczne, zbiór zabytkowych instrumentów optycznych, zabytkowe XIX-wieczne teleskopy oraz znakomitą kolekcję meteorytów.

Od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w., dla budowanego wówczas działu wespole poszpitalnym św. Ducha, Muzeum gromadzi ekspozycje dotyczące historii medycyny, liczącego ponad 400 eksponatów z okresu od XVI do początków XX w.: kolekcja naczyń aptekarskich, sprzęty i narzędzia medyczne, lancety, nowożytny noże i piły chirurgiczne, trepany, oraz modele anatomiczne. Całość uzupełniają kolekcjonowane od niedawna zabytki z zakresu historii ortopedii – protezy i gorset do leczenia skoliozy, a także bogate zbiory medyczne biblioteki muzealnej – starodruki, rękopiśmienne recepty i wypisy leków oraz grafika dawna o tematyce medycznej.



Fot. MMK we Fromborku

Niezwykłe cenne zbiory znajdują się w bibliotece muzealnej – dotyczą historii regionu, historii nauki, zwłaszcza astronomii i medycyny. Pierwsze zbiory biblioteczne z lat 1948-1949 liczyły zaledwie 340 pozycji, z tego w 1948 r. odnotowano 27 starodruków. Obecnie w bibliotece znajdują się ponad 10 000 pozycji inwentarzowych druków zwartych nowych, ponad 800 starodruków, około 200 rękopisów i liczne inne zbiory specjalne – bogaty zbiór grafiki dawnej oraz zbiory kartograficzne. Należą do nich wspomniane dru-

gie i trzecie wydanie „De revolutionibus” oraz dzieło Kopernika „O bokach i kątach trójkąta” wydane w Wittenberdze w 1542 r., a także słynna praca Jerzego Joachima Retyka zatytułowana „Narratio prima”, wydana w Gdańsku w 1540 r. Inne cenne pozycje to np. dzieła Sacrobosco, Regiomontanus, Galileusza, Jana Keplera, Tychona de Brahe, Jana Heweliusza i Izaaka Newtona.

Bogate są także zbiory druków medycznych. Najstarsze z nich to: inkunabuły weneckie – Mesue Joannes, Opera omniai

De medicina Aulusa Corneliusa Celsusa z 1497 r. Zbiór zawiera także słynne aforyzmy Hipokratesa z XVI-wiecznym komentarzem, rzadkie polskie zielniki z XVI – XVII w., m.in. zielnik polski Marcina z Urzędowa z końca XVI w., zielnik Szymona Syreniusza, wydany w Krakowie w 1613 r., a także traktat o tętnie sławnego lekarza Józefa Strusia z Poznania, atlasy anatomiczne, w tym XVII-wieczne dzieło o chirurgii Jana Scultetiego, polski podręcznik położnictwa z XVIII w. pt. „O sztuce babienia” oraz XVI-wieczne prace Paracelsusa i Vesaliusa. Na uwagę zasługują także pierwsze polskie wydanie „De revolutionibus” z 1854 r. oraz pierwsza polska naukowa rozprawa o Koperniku – Jan Sniadecki, „Discurs sur le programmeproposé”, wydana w Warszawie w 1803 roku.

Z kolei kolekcja kartograficzna składa się z cennych zbiorów starych atlasów geograficznych i astronomicznych oraz bogatej kolekcji map z XVI-XIX w., do najcenniejszych atlasów geograficznych należą: atlas Mercatora (Gerarda Kremiera), wydany w Duisburgu w 1595 r. oraz Städt Atlas z 1762 r. z planami i widokami miast. Najstarsze mapy pochodzą z XVI w. Są to mapy z Kosmografii Sebastiana Münstera oraz prace Wacława Grodeckiego, Abrahama Orteliusa, Henryka Zelle, Lucasa Waghe-naera, Corneliusa de Jode.

W zbiorach znajduje się także rzadka mapa Warmii Jana Fryderyka Enderscha z 1762 r. oraz najbardziej dekoracyjna mapa Polski N. J. Piscatora z 1630 r. W ciągu pierwszych dwudziestu trzech lat istnienia Muzeum (1948-1971) prezentowana była jedna wystawa stała poświęcona Mikołajowi Kopernikowi. Tylko sporadycznie, głównie z powodu braku powierzchni ekspozycyjnych, pokazywano wystawy czasowe.

MUZEUM W LICZBACH

W latach 1970-2021 przygotowano i udostępniono 248 wystaw czasowych, średnio 5 wystaw rocznie. W ciągu 75 lat istnienia Muzeum wydało 70 publikacji, w tym 27 katalogów wystaw, oprócz tego 5 medali i 22 grafiki okolicznościowe, liczne informatory, 17 plakatów, wydano też 3 płyty kompaktowe z muzyką organową.

Wyjątkową na tle polskiego muzealnictwa specjalnością fromborskiej placówki jest praca edukacyjna w dziedzinie astronomii. Służy temu Planetarium działające od 1973 r. w przyziemiu dawnej dzwonnicy katedralnej. Na kopule sztucznego nieba o średnicy 8 m, przy pomocy aparatury ZKP-2 firmy Zeiss, wyświetlane są obrazy ciał niebieskich z dowolnej szerokości geograficznej, o dowolnej porze dnia i roku. W ciągu 50 lat pracy muzealnego planetarium



SYMBOLI ALEGORIA
ANTYCYNI MIESZKANCY NIEBA
NEBO ANIELSKIE
ILUSTRACJA ASTRONOMICZNO-
KALENDARZOWA

Fot. MMK we Fromborku

odbyło się ponad 58 517 seansów, które obejrzało około 2 373 000 osób. Od 1981 r. pracę Planetarium wspierało obserwatorium astronomiczne na tzw. Górze Żurawiej. Początkowo znajdował się tam jeden pawilon ze sprzętem do obserwacji astronomicznych oraz budynek z pracownikami. Obecnie, po rozbudowie dzięki funduszom europejskim i wsparciu władz samorządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego w latach 2013-2016, na Górze Żurawiej działa Park Astronomiczny z 7 pawilonami obserwacyjnymi, 3 tarasami na instrumenty oraz 2 połączonymi budynkami z pomieszczeniem recepcyjnym, salą dydaktyczną, pracownikami i pokojami gościnnymi.

Dla szczególnie zainteresowanych miłośników astronomii od 1978 r. organizowano letnie akcje oświatowe pt. „Wakacje w Planetarium”. W ciągu 75 lat działania Muzeum Mikołaja Kopernika odwiedziło prawie 9 milionów osób; najmniej w 1948 r. – 873, najwięcej w 1977 r. – 275 464.

Powyższe osiągnięcia Muzeum zawdzięcza stabilnej w swym trzonie podstawowym oraz w pełni profesjonalnej kadrze. W 1948 r. Muzeum zatrudniało 5 osób, w tym 1 pracownika merytorycznego – kierownika placówki. Dopiero odbudowa Starego Pałacu Biskupiego

i uruchomienie nowych sal wystawowych, powstanie muzealnego Planetarium spowodowało wzrost zatrudnienia i zwiększyło kadrę merytoryczną instytucji. Obecnie Muzeum zatrudnia 40 osób, a kadrę merytoryczną tworzy 13 osób.

WSPÓŁPRACA TO PODSTAWA

Pewna stabilizacja zatrudnienia pozwoliła, pomimo olbrzymich trudności finansowych, na zrealizowanie w ostatnim okresie wielu nowych przedsięwzięć. W 1993 r., decyzją Komisji Majątkowej działającej na podstawie ustawy z 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, obiekty i tereny użytkowane przez Muzeum na Wzgórzu Katedralnym zostały przekazane Warmińskiej Kapitulie Metropolitalnej we Fromborku. Jednocześnie Komisja Majątkowa ustanowiła na rzecz Muzeum prawo nieodpłatnego użytkowania dotychczas zajmowanych obiektów na okres 25 lat. Od 1999 r. Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku jest instytucją kultury warmińsko-mazurskiego samorządu wojewódzkiego.

W połowie 2000 r. Muzeum zostało zaproszone do projektu pt. WorldView Network, funkcjonującego w ramach międzynaro-

dowego programu „Kultura 2000”, finansowanego przez Unię Europejską. Projekt z dziedziny historii astronomii dotyczył 5 wielkich astronomów nowożytnej Europy (Mikołaja Kopernika, Tycho Brahe, Galileusza, Jana Keplera, Izaaka Newtona) i zakładał szeroką współpracę pomiędzy Departamentem Kultury miasta Landskrona i Muzeum Tycho de Brahe na wyspie Hven (Szwecja), Muzeum Historii Nauki we Florencji (Włochy), Narodowym Muzeum Techniki w Pradze (Czechy), Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku (Polska), National Trust i Woolsthorpe Manor (Wielka Brytania).

Blisko 4-letnia współpraca obejmowała 4 wspólne programy działań: utworzenie inwentarza pamiątek historycznych i artystycznych po 5 uczonych, opracowanie projektu rozwoju każdego muzeum uczestniczącego w programie, stworzenie stron internetowych prezentujących krótką historię rozwoju poglądów na budowę świata, postacie pięciu astronomów oraz poświęcone im muzea i ich współpraca, przygotowanie wystawy objazdowej pt. Machina Mundi (gościła we Fromborku w 2005 r.).

Drugą część natomiast stanowiła wystawa, która była rozszerzeniem istniejącej ekspozycji ko-



pernikowskiej, poświęcona rozwojowi wiedzy na temat układu słonecznego i budowy wszechświata. Od czerwca 2004 r. do połowy 2005 r. wystawa pt. „Od Kopernika do Newtona” była prezentowana w Starym Pałacu Biskupim na Wzgórzu Katedralnym.

W styczniu 2009 r. władze kościelne oznajmiły, że planują w niedalekiej przyszłości utworzenie na Wzgórzu Katedralnym muzeum diecezjalnego w części obiektów użytkowanych przez Muzeum Mikołaja Kopernika. W marcu 2010 r. nowo powołany dyrektor tej placówki oraz diecezjalny konserwator zabytków zwrócił się do Muzeum z propozycją konkretnej współpracy i udostępnienia jednego poziomu w pałacu biskupim na wspólne przedsięwzięcie mające na celu ekspozycję sztuki sakralnej. Podjęta wkrótce współpraca zaowocowała szeregiem ciekawych i wyjątkowych ekspozycji, które uzyskały wiele po-

chlebnych recenzji, łącząc prezentację z dziejów historii medycyny ze sztuką sakralną z terenu Warmii i Mazur.

W dniu 28 czerwca 2018 r. władze samorządowe Województwa Warmińsko-Mazurskiego podpisały z Archidiecezją Warmińską i Warmińską Kapitulą Katedralną porozumienie intencyjne o udzieleniu na rzecz Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku nieruchomości na Wzgórzu Katedralnym oraz współpracy i realizacji wspólnych działań. W najbliższych latach Muzeum będzie nadal zabiegało o dobre stosunki i współpracę z nowo powołanym Muzeum Pomnika Historii – Frombork Zespół Katedralny w zakresie prac naukowo-badawczych i wystawienniczych, dotyczących dziedzictwa kulturowego Warmii.

MIKOŁAJ KOPERNIK I TEORIA HELIOCENTRYCZNA

Fromborski kanonik był bardzo zajętą osobą, której codzienność wypełniały obowiązki, jakie sprawował z ramienia kapituły. Astronomię uprawiał w czasie wolnym, ale to właśnie ta nauka była jego pasją, a ogłoszone światu poglądy uczyniły go osobą znaną i stały się początkiem przewrotu w myśleniu o budowie świata.

Zainteresowanie astronomią zaszczyliły młodemu Kopernikowi studia na Akademii Krakowskiej. Uczelnia w końcu XV wieku słynęła z bardzo wysokiego poziomu wykładów nauk przyrodniczych i przyjeżdżali do Krakowa studenci z całej Europy, aby ich słuchać. Kopernik musiał się zapoznać dokładnie z obowiązującymi poglądami na budowę świata.

Geocentryczny system Ptolemeusza obowiązywał od stuleci, był komentowany i udoskonalany. Kiedy w umyśle uczonego pojawiła się myśl, że zjawiska obserwowane na sferze niebieskiej można wyjaśnić zupełnie inaczej? Tego nie wiemy. Wiadomo natomiast, że w trakcie dalszych studiów w Italii Mikołaj utrzymywał bliskie kontakty ze znanym włoskim astronomem Domenico Maria Nowarrą, choć studiował prawo i medycynę.

Założenia teorii heliocentrycznej po raz pierwszy opisał Mikołaj Kopernik w „Komentarzyku”. Pismo o dokładnym tytule „Nicolaï Copernici de hypothesebus motuum coelestium a se constitutis commentariolus” („Mikołaja Kopernika o hipotezach ruchów niebieskich”) powstało około 1507 roku w trakcie pobytu astronoma w Lidzbarku Warmińskim na dworze biskupa Łukasza Watzenrode. Było rozpowszechniane



Jan Matejko na obrazie „Astronom na wieży, czyli rozmowa z Bogiem” przedstawił Kopernika prowadzącego nocne obserwacje nieba z wieży na Wzgórzu Katedralnym. Jest to jednak wyłącznie wizja malarza.

wśród uczonych w podpisach. Obecnie znamy trzy odrębne kopie „Komentarzyka”.

Przedstawienie układu heliocentrycznego jako udowodnionej teorii wymagało od Kopernika wielu lat żmudnych obserwacji i ob-

liczeń. Korzystał z wyników prac swoich poprzedników i wykonywał własne. Patrzył w niebo, które wyglądało tak samo jak to, które widzimy w pogodną noc. Tyle tylko, że astronomowi nie przeszkadzały w obserwacjach światła miast. Oglądał gwiazdy i pla-

nety gołym okiem. Korzystał z takich samych instrumentów, jakich używali astronomowie już w starożytności. Opisy kwadrantu, trikwetrum i astrolabium, które Kopernik umieścił w „De revolutionibus”, są bardzo podobne do tych, które znajdujemy w „Almageście” Ptolemeusza. Instrumenty wykonane były z drewna jodłowego i astronom ustawiał je na tarasie obserwacyjnym w ogrodzie swojej kanonii we Fromborku. Nie wykonywał obserwacji z wieży, która była jego mieszkaniem na Wzgórzu Katedralnym, a znajduje się w jego północno-zachodnim narożniku. Tak przedstawił Kopernika Jan Matejko na obrazie „Astronom na wieży, czyli rozmowa z Bogiem”. Ten piękny obraz, malowany ku pocieszeniu serc w 1873 r. z okazji 400. rocznicy urodzin uczonego, pozostaje wizją malarza.

Instrumenty obserwacyjne wymagają stabilnego i położonego w płaszczyźnie horyzontu (wypoziomowanego) podłoża, co trudno uzyskać

na drewnianym krążanku. Kwadrant słoneczny służył do wyznaczenia nachylenia ekliptyki do równika niebieskiego. Trikwetrum (trójkąt paralaktyczny) wykorzystywano do wyznaczenia paralaksy Księżyca. Dzięki trikwetrum Kopernik wyznaczył odległość Księżyca od Ziemi, a jednostką pomiaru był promień kuli ziemskiej. Astrolabium sferyczne (pierścieniowe) pozwalało mierzyć długość i szerokość ekliptyczną gwiazd i planet, czyli określić ich położenie na sferze niebieskiej, przy użyciu do tego celu układu współrzędnych ekliptycznych.

Drewniane instrumenty Mikołaja Kopernika się nie zachowały – jedynym istniejącym do dzisiaj instrumentem jest tablica znajdująca się na krążanku zamku w Olsztynie. Pozwalała określić momenty równonocy i śledzić ruch Słońca po ekliptyce w okolicach równonocy. Astronomia w tamtym czasie to mierzenie kątów i matematyka. Wszystkie pomiary i obliczenia służyły określeniu

budowy planetarnych orbit, ich rozmiarów i położenia w przestrzeni.

Najważniejsze odkrycie Kopernika polegało na tym, że uczynił Ziemię jedną z obiegających Słońce planet, określił jej ruchy. Takie spojrzenie na budowę świata wprowadzało ład w budowę świata i pozwalało wyjaśnić w logiczny sposób wszystkie obserwowane ruchy planet.

Z takim spojrzeniem na budowę świata nie było łatwo pogodzić się uczonym i teologom. Teoria ta sprzeciwiała się zarówno obowiązującym poglądom, jak i bezpośredniemu doświadczeniu ludzkich zmysłów. Kopernik długo się wahał, czy opublikować swoją teorię. Uczynił to w roku swojej śmierci i zostawił swoich następców z teorią, wobec której żaden uczonego nie mógł przejść obojętnie.

Następcy Kopernika zgłębiali i udoskonalali jego teorię, położyli podwaliny pod współczesny obraz świata. Tycho Brahe obserwował w 1572 roku gwiazdę supernową i stwierdził, że uważana za stałą sfera gwiazd również podlega zmianom. Jan Kepler sformułował trzy prawa dotyczące ruchu planet, opierając się między innymi na obserwacjach Brahego. Galileusz jako pierwszy obserwował księżycy Jowisza, fazy Wenus, pierścienie Saturna. W końcu Isaac Newton odkrył prawo grawitacji, zgodnie z którym mniejsze ciało musi okrążyć większe, więc ruch Ziemi dokoła Słońca stał się niepodważalny. Dwieście lat minęło, zanim teoria Kopernika została przez jego następców udoskonalona i przestała w świecie nauki budzić jakiegokolwiek wątpliwości. Dzisiejszy obraz budowy wszechświata ma swoje źródła w dziele fromborskiego kanonika.

Poznanie Wszechświata stopniowo przyspieszało, używano coraz doskonalszych instrumentów obserwacyjnych, w końcu człowiek zaczął podbijać kosmos. Dziś wiemy o budowie Wszechświata rzeczy, których Kopernik nawet sobie nie wyobrażał.

Małgorzata Czupajto,
Muzeum Mikołaja Kopernika
we Fromborku

PORTRETY KOPERNIKA



Portret Kopernika – miedzioryt z poł. XVII w.



Portret Kopernika, Antoni Oleszczyński, staloryt, 1843 r.

ANNA, KTÓRA SKRADŁA SERCE MIKOŁAJA

Nazywała się Anna Schilling. Zameżna gospodyni i domniemana konkubina Mikołaja Kopernika. Astronom pomagał jej podczas rozwodu z mężem. Sprawa nabrała rozgłosu, a po śmierci Kopernika kanonicy zastanawiali się, kogo tym razem uwiedzie Anna...

Obecność Anny Schilling u boku Mikołaja Kopernika kojarzona jest ze schyłkiem jego życia. Zdaniem doktora Jerzego Sikorskiego, jednego z największych w Polsce badaczy życia Kopernika, dopiero wtedy biskup Jan Dantyszek słał do astronoma „ojcowskie upomnienia”, a cała sprawa nabrała rozgłosu.

— Można sądzić, że była to długotrwała zażyłość, która zrodziła się u początków reformacji, która wkroczyła na Warmię mniej więcej w latach 1522-1525 — mówi dr Jerzy Sikorski. — Rezydujący we Fromborku kanonicy byli niemal pewni, że zniesienie celibatu, na wzór luterkański, jest tylko kwestią czasu. Do kręgu kapituły wkroczył więc konkubin — wyjaśnia.

Wiadomo, że okoliczności ku temu sprzyjały. Kanonicy mieszkali w osobnych kurtynach otoczonych ogrodami i każdy z nich zatrudniał gospodynię. Nic więc dziwnego, że gospodynie stawały się kochankami.

— Dwaj najbliżsi przyjaciele Kopernika: doktor i kanonik Aleksander Sculteti i dziekan kapituły Leonard Niederhof swoje gospodynie traktowali jak żony. Scultetiemu gospodyni urodziła dwójkę dzie-

ci — mówi doktor Sikorski i dodaje, że nie mamy powodów, by sądzić, że nasz wielki astronom pozbawiony był ludzkich uczuć i jedynie kibicował swoim przyjaciółom w sprawach damsko-męskich. Tym bardziej że Mikołaj Kopernik też zatrudniał gospodynię. O imieniu Anna.

Pojawiła się we Fromborku około 1525 roku, kiedy Mikołaj miał 52 lata. Przybyła więc w czasie, gdy astronom intensywnie pracował nad ukończeniem swego dzieła. Można zatem przypuszczać, że nie od razu coś między nimi zaiskrzyło. Wiemy też, że Anna była młodszą od Mikołaja o co najmniej 25 lat.

W 1529 roku wyszła za mąż za mieszczanina fromborskiego, który dał jej swoje nazwisko Schilling i zaraz potem wróciła pod dach Kopernika. — Około 1530 roku Kopernik ukończył swoje dzieło i nagle miał dla siebie bardzo dużo czasu, rozglądał się wokół siebie i przed jego oczami stanęła Anna — stwierdza doktor Sikorski.

Niedługo potem był już proces rozwodowy, Anna „uskarżała się bowiem na niemoc męża”. Pomagał jej Mikołaj, a rozwód był w kompetencji kustosa kapituły Tiedemanna Gie-

sego, czyli znajomego Kopernika. Mimo to gospodyni rozwodu nie dostała, bo nie potrafiła przekonać, że małżeństwo nie zostało skonsumowane.

Jednak Anna nadal mieszkała u Kopernika. W 1531 roku sprawa dotarła do biskupa Maurycego Ferbera, którego astronom leczył. Jednak w obliczu oficjalnego donosu biskup nie mógł zareagować. I delikatnie upomniął Kopernika.

Astronom w swoim liście z 27 lipca 1531 roku tłumaczył się speszony: „Ponieważ rozumiem, że płynie stąd o mnie zła opinia, tak ułożę swoje sprawy, żeby nikomu nie dawać uzasadnionych podstaw, by potem na mnie źle patrzono”. Jednak Anny Mikołaj się nie pozbył, ale ten fakt wyszedł na jaw dopiero po kilku latach.

W 1537 roku zmarł biskup Ferber i od jesieni tego samego roku nastąpił Jan Dantyszek. — I choć sam ze swych biskupich dochodów słał alimenty córce, która była w Hiszpanii, ostro zareagował, gdy mu doniesiono, że Kopernik żyje w konkubinacie — tłumaczy doktor Sikorski. — Natychmiast wysłał Mikołajowi polecenie, by zwolnił gospodynię.

Kopernik natomiast obiecywał: „Będę zważał, jak tylko potrafię, abym nie był obrażony dobrych uczynków”. I chociaż rzekomo Anna odeszła, w 1539 roku okazało się, że wcale tak się nie stało. Dantyszek czuł się wystraszony, że nie panuje nad sytuacją. Nakazał Scultetiemu przepędzić „nierządnicę z dziećmi”, po raz kolejny upomniął też Kopernika. Natomiast konkubina Niederhofa zmarła w międzyczasie.

Dantyszkowi o „fromborskich ladacznicach” donosił prepozyt kapituły Paweł Plotowski. W 1539 pisał: „jedna, Aleksandra, ukrywa się w domu”, zaś „kobietka doktora Mikołaja odesłała swoje rzeczy do Gdańska, ale nadal pozostaje we Fromborku”. Dantyszek o pomoc poprosił Giesego, który zapewne coś doradzał astronomowi, ale też przestrzegł biskupa: „godzi się, aby Wasza Przewielebność nie zawierał zbyt wielu donosicieli”.

Konkubinacie raził w oczy zawistników. Po śmierci Mikołaja wydawało się, że teraz będzie już spokój. Tymczasem pół roku później we Fromborku ponownie pojawiła się Anna i kanonicy zastanawiali się, kogo tym razem będzie chciała uwieść.

Dantyszek w liście do kanoników natychmiast zareagował: „Trzeba obawiać się, aby nie owładnę-



Kadr z filmu Ewy i Czesława Petelskich „Kopernik”. W rolę Mikołaja wcielił się Andrzej Kopiczyński, natomiast Annę zagrała Barbara Wrzesińska

ła którymkolwiek innym z was sposobami, jakimi otumaniała tego, który nie tak dawno temu zeszedł ze świata”. I Annę wygnano ponownie, tym razem już na dobre.

Nie zachował się żaden portret Anny Schilling, ale można sądzić, że niebezpieczny powab miała jeszcze w 1543 roku, czyli już po śmierci astronoma. Należy też zauważyć, że Kopernik nie miał święceń kapłańskich. W tamtym czasie jedynie Tiedemann Giese był wyświęconym kanonikiem.

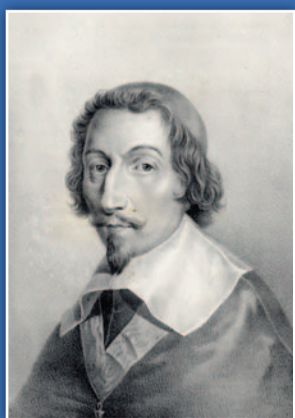
Z kolei domniemany konkubin Mikołaja Ko-

pernika z Anną Schilling to jeden z dowodów na to, że astronom był facetem z krwi i kości, a nie — jak niektórzy jeszcze sądzą — kobietą.

— Nie wiadomo też, jak to wyglądało, kiedy astronom studiował na przykład we włoskiej Bolonii. Studenteria w tych czasach miała dużą swobodę w sprawach damsko-męskich. Możemy jednak przypuszczać, że skoro Kopernik chodził na wino, to i z kobietami się zadawał. Święty nie był — mówi dr Jerzy Sikorski.

Mateusz Przyborski

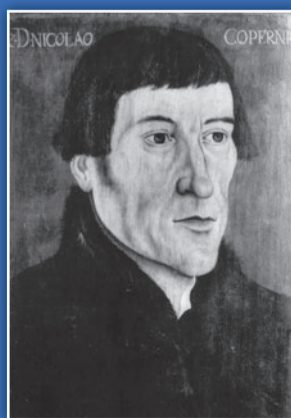
PORTRETY KOPERNIKA



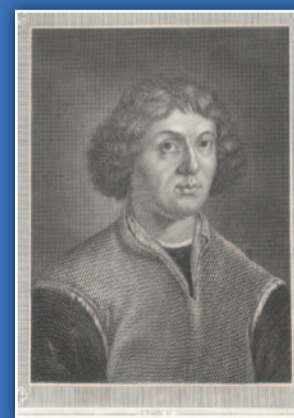
Portret Nicolò Copernico, Zez on Antonio Ruo Gennano, litografia, 1835 r.



Portret Kopernika z XIX w.



Portret pochodzący prawdopodobnie z połowy XVI wieku, autor nieznan



Portret Kopernika, C. Barth, miedzioryt, 1855 r.

TO WINA KOPERNIKA, ŻE ZIEMIA ZNIKA

Najróżniejsze są przejawy światowego uznania dla dokonań naszego Wielkiego Astronoma Mikołaja Kopernika i zainteresowania tą postacią. Ich katalog z racji swej popularności i obecności w kulturze masowej jest w zasadzie otwarty.

Katalog piosenek, w których pojawia się jego nazwisko, postać czy odwołanie do jego wiekopomnego odkrycia, otwiera Hanka Ordonówna utworem z roku 1926 „Mam chłopczyka na Kopernika”. Autorem tekstu tej piosenki był Julian Tuwim, a muzyki – Jerzy Boczkowski. W 1966 roku ten popularny w okresie międzywojennym utwór w wykonaniu Reny Rolskiej pojawił się na jej płycie „Kiedy znów zakwitną białe bzy”.

Dwa lata wcześniej na singlu „Ben Akiba” Jerzego Połomskiego znalazła się piosenka „To wina Kopernika”. Jego kompozytorem był Jacek Szczygiel, a autorem słów – Józef Prutkowski:

„(...) To wina Kopernika
To wina i przyczyna
Że Ziemia z oczu znika
Choć nie pijemy wina
Fruwamy jak zakłęci...
Nie znamy nocy, dnia
Bo cały świat się kręci
Jak kazał mu pan K.

Świat dziwnie jest
maleńki
A my w nim tak jak
wraju
Stokrotne tobie dzięki
Miko- Mikołaju
Jeszcze raz nam powiedz
Że Ziemia kręci się
Kopernik to fachowiec
On najlepiej wie (...)

W roku 1970 powstała kompozycja Jerzego Kaszyckiego do słów Tadeusza Słowiaka „Kopernik w Krakowie”. Andrzej Zaucha śpiewał w nim m.in.: „(...) Tu i Kopernik żakiem był / w Collegium Maius brał nauki / Jak my dziś wodę z Wisły pił / Tych samych ulic deptał bruki (...)”.

Rok później – utwór „Księżyc i legenda”, do którego muzykę napisał Jacek Niedźwiedzki, a słowa Jarosław Lisiecki: „(...) To samo niebo namiot swój rozpina nad katedrą / Z lampami zapalonych gwiazd, z księżycem i legendą: / Bo tu, gdzie dziś harcowski śpiew odbija się o mury / Kopernik śledził planet ruch i zmieniał bieg natury (...)”.

Jego wykonawcą był zespół wokально-instrumentalny Waganci, którego założycielem był kompozytor, aranżer i pianista Jarosław Kukulski. Wokalistką grupy była rozpoczynająca dopiero karierę w polskim show bussinesie Anna Jantar. Kompozycja – jako jeden z dwóch utworów tej grupy – znalazła się na składance Polskich Nagrań zatytułowanej „Discorama 2” (1971). Piosenka ta znalazła się później również w repertuarze zespołu Andrzej i Eliza.

W 1977 roku na estradzie Festiwalu Piosenki



Znajdujący się u stóp Wzgórza Katedralnego we Fromborku pomnik Mikołaja Kopernika, odstonięty w roku 1973 z okazji 500. rocznicy urodzin Wielkiego Astronoma

Żołnierskiej w Kołobrzegu miała miejsce premiera utworu „Kopernik nas starym sztychu”, który wykonał Bogusław Mec. Jego kompozytorem był Marek Start, a autorem tekstu – Jan Galkowski: „(...) Właśnie pod chmurą taką na starym sztychu / Widzę – siedzi Kopernik / Zapatrzonej w ulice /

Przez Nowy Świat, przez Krakowskie / Dorośli idą, idą dzieci (...)”.

Inne utwory wokально-instrumentalne to przede wszystkim tzw. piosenki harcowskie powstałe przy okazji akcji Operacja 1001 Frombork, jak również kompozycje adresowane do młodzieży jako propozycje repertuaru na akademie ku czci Kopernika, najczęściej jako patrona szkoły.

Najbardziej chyba znanym kopernikowskim „śladem” w światowej muzyce popularnej jest piosenka „Copernicus” pochodząca z wydanego w 1990 roku albumu „London-Warsaw-New York” polskiej wokalistki Basi Trzetrzelewskiej. Autorem tekstu tego utworu jest Danny White, który wspomina w nim, że z Polski pochodzą Fryderyk Chopin, Maria Curie, Mikołaj Kopernik oraz wynalazca języka esperanto – Ludwik Zamenhof.

Utwory, w których tytułach pojawia się nazwisko Copernicus, ma w reper-

tuarze kilka zespołów, ale ich teksty nie wskazują, z jakiego powodu tam się ono znalazło, lub też związek z nazwiskiem uczonego z Torunia jest bardzo „luźny”. Dla przykładu w dość przewrotny sposób potraktował astronoma zespół They Might Be Giants w piosence „The Ballad of Davy Crockett” (In Outer Space), będącej przeróbką dziecięcego przeboju z lat 50. XX w. Tytułowy bohater, zaatakowany przez kosmicznego robota, zamienia go w posłusznego pieska, któremu nadaje imię... Kopernik.

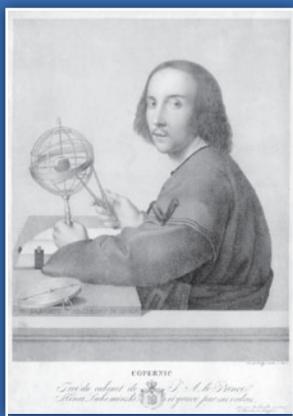
Wątpliwości nie budzi natomiast Copernicus, który znalazł się na albumie „Candlemass” (2005) szwedzkiego zespołu metalowego Candlemass. Messiah Marcolin, ówczesny wokalista zespołu, śpiewa w nim: „(...) Jest Orion i jest Zodiak / Jeśli się przyjrzyysz, zobaczysz igły wstogach / Zobaczysz przez teleskop na Ziemi / Kopernika, porządek światów (...)”. Autorem wszyst-

kich kompozycji zawartych na tym krążku jest basista zespołu Leif Edling.

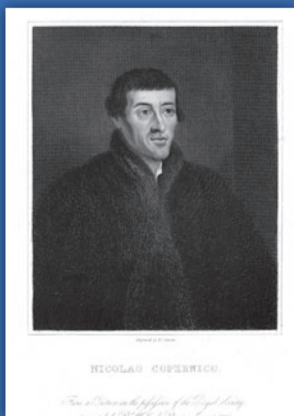
Nicolaus Copernicus, Christopher Columbus, Leonardo da Vinci... i inni, „którzy zmienili świat” pojawiają się również w tekście piosenki „Noble Gases” Bloody Woodego, pod którym to pseudonimem tworzy polski artysta – Jędrzej Proch. Utwór ten znalazł się na jego płycie „The Biolochemist” wydanej w 2013 roku.

W podobnym kontekście nazwisko kanonika Mikołaja pojawia się między innymi i w utworze „Noble Gas” z albumu „Neon Future III” (2019) amerykańskiego DJ-a i producenta Steve’a Aoki: „Gdybyśmy odkryli dowody życia na Marsie, zmieniloby to bieg historii ludzkości / Bylibyśmy jak Kopernik, odkrywający, że Ziemia krąży wokół Słońca (...)”.

Wojciech Szalkiewicz, znawca Kopernika, autor książek „Mikołaj Kopernik wojna i dyplomacja” oraz „Kopernik i pieniądze”



Portret Kopernika, Jan Baptista Scheffer, litografia, XIX w.



Portret Kopernika, E. Scriven, miedzioryt, ok.1830 r.

ŁĄCZY NAS KOPERNIK!

Cały rok kręci się wokół Mikołaja Kopernika — za nami wiele ciekawych wydarzeń upamiętniających postać Wielkiego Astronoma. Jednym z nich był Piknik z Kopernikiem zorganizowany przez Dziennik Elbląski. — Kopernik nas łączy — to osoba, która zapisała się na kartach historii naszego regionu i którą możemy z dumą się chwalić — mówił podczas wydarzenia wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Dziennik Elbląski uczcił postać Wielkiego Astronoma, organizując w piękną sierpniową sobotę Piknik z Kopernikiem, czyli połączenie dobrej zabawy z nauką. — To wybitna postać wielu talentów, geniusz — astronom, medyk, prawnik... — tak o Mikołaju Koperniku podczas pikniku mówił wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka. — Kopernik jest osobą, którą możemy się szczylić. To człowiek renesansu w pełnym tego słowa znaczeniu. Widzę, że coraz więcej młodych osób interesuje się jego historią — to bardzo dobrze, bo jest ona częścią naszej tożsamości — Kopernik nas łączy — to osoba, która zapisała się na kartach

historii naszego regionu i którą możemy z dumą się chwalić — podkreślał Andrzej Śliwka.

WYKAZALI SIĘ WIEDZĄ

Podczas pikniku wydawany od ponad 22 lat Dziennik Elbląski sprawdził wiedzę swoich Czytelników na temat Wielkiego Astronoma. Jak miał na imię ojciec Mikołaja Kopernika, w którym roku Kopernik rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, w jakim mieście został pochowany i kiedy miał miejsce jego ponowny pogrzeb... Te i wiele innych trudnych pytań usłyszeli śmiałkowie, którzy zgłosili się do udziału w quizie na temat Kopernika.

PIKNIK Z KOPERNIKIEM W OBIEKTYWIE



Fot. Ryszard Biel



Fot. Ryszard Biel



Fot. Ryszard Biel



Fot. EG

— Mikołaj Kopernik jest osobą, którą możemy się szczylić — podkreślał podczas wydarzenia wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka. Piknik odwiedziły „Laski z Baranówki” — koło gospodyń wiejskich z powiatu braniewskiego, które tworzy wyjątkowe gadżety — ich motywem przewodnim jest Frombork i Kopernik



Fot. Ryszard Biel

Podczas Pikniku z Kopernikiem rozegrane zostały dwa quizy — pierwszy na temat Wielkiego Astronoma i drugi na temat wydawanego od ponad 22 lat Dziennika Elbląskiego



Fot. Ryszard Biel

Sprawdź, czy poradzisz sobie z pytaniami, które usłyszeli jego uczestnicy:

1. W którym roku urodził się Mikołaj Kopernik?
2. Jak miał na imię ojciec Mikołaja Kopernika?
3. Jak na imię miała matka Mikołaja Kopernika?
4. W jakim mieście urodził się Mikołaj Kopernik?
5. Jak miał na imię brat Mikołaja Kopernika?
6. Kto po śmierci ojca Mikołaja Kopernika zajął się jego edukacją?
7. W którym roku Kopernik rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej?
8. W którym roku Wielki Astronom rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Bolonii?
9. Ile lat miał Kopernik, kiedy na stałe przeniósł się na Warmię?
10. Wokół jakich największych ośrodków miejskich toczyło się życie w Prusach Królewskich?
11. W jakim warmińskim mieście Kopernik mieszkał początkowo ze swoim wujem?
12. Czy pierwszy szkic swojej przetomowej teorii heliocentrycznej Kopernik sporządził w Lidzbarku Warmińskim?
13. Do jakiego miasta udał się następnie Kopernik, podpowiedz — mieszkał tam aż do śmierci?
14. Kto był uczniem Kopernika, który przybył do Fromborka w roku 1539?
15. Jaki tytuł nosi publikacja uznawana za największe dzieło Kopernika?
16. W którym roku wielkie dzieło Kopernika zostało opublikowane?
17. W którym roku zmarł Mikołaj Kopernik?
18. W jakim mieście został pochowany Wielki Astronom?
19. Kopernik został pochowany w katedrze, ale nie do końca było wiadomo, w którym miejscu dokładnie. Próbowali ustalić to zespół polskich naukowców, który w 2005 roku natrafił na wyjątkowe znalezisko. Co to było?
20. Po tym jak udało się potwierdzić miejsce pochówku Kopernika, odbył się jego kolejny pogrzeb. Który był to rok?

